

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppół.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppół.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.
Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świętecznym i w miejscowości—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

X. Biskup Władysław Bandurski.

(W dniu Jego Jubileuszu).

Kto nie zna tej orlej twarzy, rozwianych białych włosów, postaci, odrywającej się jakby od ziemi i zmierzającej gdzieś daleko w wyższe regiony, gdy mówi, nawołuje, porwawo słuchaczy? Stają mi przed oczyma dwie postacie. Jedna z okresu zmierzającej świętości Rzeczypospolitej proroczo przenikająca jej upadek: Skarga; druga—z okresu niewoli i walki, wskazująca wolną i niezależną przyszłość: Biskup Bandurski.

Życie Jego bowiem, stanowiąc trudne pasmo trudów, ofiar i walk jest najściślej z odrodzeniem Rzeczypospolitej związane. Nie tej Rzeczypospolitej, która z niebajakby cudem sama przyszła, nieoczekiwanie na jej obywateli spadła, aby mogli zbierać nie siejąc, ale tej wywalczonej w podziemnej pracy, w krwawym trudzie żołnierskim.

Od najmłodszych lat jest X. Biskup Bandurski budzicielem ducha polskiego, siewcą zarzewia walki w okresie, gdy tradycja powstania styczniowego, a obok nich wyrwała nieugięta praca nielicznych z niezapomnianym T. T. Jeżem (Zygmuntem Miłkowskim) na czele są jedyną nieomal dźwignią zgnębionego i skutego kajdanami ducha narodu, który zda się w całości paść miał ofiarą ohydnej trójzaborowej ugody, był, młodziutki podówczas kapłan, niezmordowanym wychowawcą młodzieży przedwzrostkiem.

Historja odrodzenia Polski tkwi głęboko korzeniami w przeszłości, wywodząc się genetycznie z ostatniej z pośród wielkich krwawych burz dziejowych 1863 r. Życie ideowe około lat osiemdziesiątych jest okresem przedwiosennych przygotowań do siejby. Nadchodzi ona dopiero około 1905 r. gdy powstają pierwsze placówki walki czynnej, zawiązki ruchu wojskowego, którzy w ostatnich kilku latach przedwojennych ogarnia Polskę, budząc do życia jej skostniałe komórki. Przyduszone i utajony w b. Kongresówce, ześrodkowuje się w b. Galicji. Tu wypadło do nieuniknionej walki „święcić noże”, te same, które wspaniałą wizją poetycką ukazał nam Wyspiański w „Nocy Listopadowej”. X. Biskup Bandurski przeszedł wszystkie etapy pracy wywoleńczej, dochodząc wraz z nią do okresu otwartych już przygotowań wojennych. Jemu to wypadło „święcić noże”, święcić broń, jak krwawe wici, roznoszone wśród ówczesnej młodzieży.

Mierząc okiem cztery okresy w życiu wielkiego budziciela ducha narodowego: pracę wychowawczą wśród młodzieży, wzywianie do walki o prawo do życia, okres twardej służby Legionowej i wreszcie pracę w niepodległej Polsce, ten właśnie długi etap pracy w szeregach strzeleckich za najpiękniejszy, pełen największych, nie dających się powtórzyć zasług, uznajemy. Jest On wówczas właśnie zwiastunem Zmartwychwstania w szeregach tych, co je wywalczyli mieli, potężnym inspiratorem wiary w lepszą przyszłość.

Ta wiara nie opuszcza Go nigdy w żadnym okresie życia, bijąc z Jego mów i pism, jako ożywczy strumień, stanowiąc jednocześnie najistotniejszy rys Jego gorącej, bo wraz z życiem wartko, jak potok,

płynącej pracy. Nie opuszcza Go ona w okresie walk legionowych, gdy przy boku Józefa Piłsudskiego sposobi wojsko do bitew.

W czasie wielkiej wojny i po niej w okresie, gdy Polska, na wszystkich krańcach podpalona, z trudem gasi pożary jest stale w najbardziej zagrożonych punktach. R. 1920 wskazuje Mu wraz z gen. Żeligowskim drogę do Wilna. Od tej chwili jest stale wśród nas, przewodnik żołnierzy, opiekun tych wszystkich, którzy, rzucając na bruk bez pomocy, zakochali do Niego.

Z Wilnem zżył się i zrosł. Pochochodząc z Ziemi Halickiej, którą przeszłość dziejowa bardziej, niż jakakolwiek inną dzielnicę do Ziemi Wileńskiej upodobiła, znalazł u nas atmosferę, w której poczuł się u siebie.

W Wilnie niełatwo zdobywa się prawo obywatelstwa, wielokrotnie trudniej na podstawie osobistej pracy, niż w drodze zasiedlenia. Ks. Biskup Bandurski dyplom obywatelstwa wileńskiego zdobył stokrotnie własną ofiarną pracą.

Jesteśmy Mu wdzięczni za nią, jak przedwzrostkiem za to, co w imię walki o wolność Rzeczypospolitej przez długi szereg lat czynił.

Dziś obchodzi 40-letni jubileusz swego kapłaństwa, samotny, odsunięty od dostojestw, które nie ozdobiłyby się Mu, lecz umiłowanym warsztatem pracy. Jesteśmy dumni, że dzień ten, przypominający długie lata Jego trudów, spędzi wśród nas właśnie. B. W.

Z Rady Ministrów.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

W nadchodzący poniedziałek odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którym między innymi omawiany będzie projekt rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych o stowarzyszeniu Polskiego Czerwonego Krzyża, polegający na utworzeniu zamiast towarzystwa organizacji pod nazwą „Polski Czerwony Krzyż”, opartej na uchwałach międzynarodowych.

Dalej projekt o utworzeniu państwowego instytutu eksportowego i o zatwierdzeniu statutu Instytutu Geologicznego zgodnie z wnioskiem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Dalej projekt rozporządzenia o zapobieganiu chorobom zawodowym zgodnie z wnioskiem Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Rada Ministrów powzięła również uchwały w sprawie udzielenia pomocy rządowej 5 powiatom województwa nowogródzkiego, nawiedzonym klęskami elementarnymi. Ministerstwo Rolnictwa proponuje udzielenie subwencji w wysokości 600 tys. zł., Min. Robót Publ. 1 mil. zł. i Ministerstwo Oświaty 50 tys. zł.

Zarazem Rada Ministrów rozpatrzy projekt rozporządzenia o odpowiedzialności skarbu państwa za przesyłki pocztowe i telegraficzne, jak również rozmowy telefoniczne w obrocie wewnętrznym oraz projekt rozporządzenia o przymusowym wycofaniu ludności z terenów zagrożonych.

Wreszcie porządek dzienny przewiduje nomicję p. Dunin-Borkowskiego na wojewodę lwowski, inżyniera Juliana Cybulskiego na dyrektora departamentu górniczo-hutniczego Min. Przem. i Handlu, wreszcie prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie p. Gumińskiego na podprokuratora przy Sądzie Najwyższym.

X. Biskup Władysław Bandurski.



X. Biskup Władysław Bandurski urodził się w r. 1865, w Sokalu. Gimnazjum i uniwersytet ukończył we Lwowie, poczem przebył wyższe studia teologiczne w Uniwersytecie Gregorjańskim w Rzymie.

Święcenia kapłańskie otrzymał dn. 23 lipca 1887 r.

Po powrocie z Rzymu do kraju otrzymuje stanowisko wikariusza kolejno w Kamionce Strumiłowej, Milatynie, Stanisławowie i Lwowie, gdzie wkrótce zastąpił, jako porywający kaznodzieja X. kardynał Puzyna powołuje Go do Krakowa jako swego sekretarza i kanclerza. W tym czasie zostaje prałatem i kanonikiem Kapituły Krakowskiej. Jego kazania patriotyczne gromadzą tłumy i wywierają na nie wpływ olbrzymi. Organizacja Młodzieży Narodowej i wiele towarzystw patriotycznych ulega w tym czasie Jego wpływom, które sięgają o Śląsk.

W r. 1906-ym zostaje biskupem, sufraganiem lwowskim. Jest to okres pierwowidni ruchu wojskowego. Obok wizytacji często pieszych różnych okolic swej diecezji pracuje usilnie jako wychowawca i kaznodzieja w organizacjach strzeleckich.

Z chwilą wybuchu wojny, działalność swą przenosi do Legionów, gdzie

Jego kazania krzepią i sposobią wojsko do walki. Niezmordowanie pracuje wśród jeńców we wszystkich krajach b. monarchji Austro-węgierskiej.

Po odzyskaniu niepodległości jest znów wśród wojsk—na froncie lwowskim przedwzrostkiem. W okresie plebiscytowym pracuje na Śląsku Cieszyńskim. Wreszcie wraz z gen. Żeligowskim przybywa do Wilna, jako biskup polowy wojsk Litwy Środkowej. Od tej chwili pozostaje w Wilnie, prowadząc dalej swą działalność patriotyczną.

Oficjalnie odsunięty od wojska, podobnie jak i od zaszczytów kościelnych jest jednak tego wojska duszą. Jego działalność społeczna cicha, ale niezmiernie owocna, nie jest dostatecznie znana szerszym kręgom. Jest ona dalszym ciągiem Jego niezmordowanej pracy, której znaczenie staraliśmy się w miarę sił przedstawić w artykule wstępnym z dzisiejszego „Kurjera”.

Ks. biskup Bandurski wydał szereg dzieł a mianowicie: „Praca i cierpienie”, „Ducha nie gasić”, „Ciepła służba”, „Bronmy opornych”, „Królowa Jadwiga”, „Stacje męki Pańskiej”, „Litania Narodu Polskiego”, „Ku wolności”, „Z niewoli do ziemi obiecanej”, „Z mocy w moc” i inne.

ROCZNICA ARESZTOWANIA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Dnia 26 lipca r. b. mija dziesięć lat, gdy władze okupacyjne niemieckie aresztowały w Warszawie Józefa Piłsudskiego i osadziły go w więzieniu w Magdeburgu.

W celu upamiętnienia tego historycznego wydarzenia i martyrologii wszystkich żołnierzy Legionów, P. O. W. Korpusów Wschodnich i innych formacji, jak i poszczególnych osób więzionych i internowanych od wybuchu wojny światowej aż do zjednoczenia ziem polskich za dążeniem do wywalczenia niepodległości Ojczyzny, utworzył się w Warszawie pod przewodnictwem gen. Kazimierza Sosnkowskiego komitet organizacyjny zjazdu b. więźniów ideowych. Postanowił on opublikować drukiem dzieje represji, stosowanych wobec nich przez rządy państw wrogich.

Należy żywić przekonanie, że wszyscy związani z ideologią Marszałka Piłsudskiego, a szczególnie ci, którym dane było osobiście przyjąć żywszy udział w tej walce i ściągnąć na siebie represje wrogów, w zrozumieniu doniosłości takiego zjazdu i pracy organizacyjnej, poprą w całej rozciągłości wysiłki komitetu.

Ze względów organizacyjnych komitet zwołuje zjazd do Warszawy na dzień 18 listopada r. b., o czym nastąpią szczegółowsze powiadomienia w prasie.

Aresztowanie finlandzkiego attaché wojskowego w Moskwie.

BERLIN. 23. VII. (Tel. wł.) Prasa donosi, iż na pograniczu Finlandji z Rosją sow., z rozkazu GPU., został aresztowany finlandzki attaché wojskowy w Moskwie pułk. Aume. Aresztowany jechał z Moskwy do Helsinki. W swoim czasie był on adiutantem prezydenta Finlandji.

Masowe aresztowania.

WIENIEN. 23. VII. (Pat.) Dotychczas aresztowano tu w związku z wypadkami ub. piątku 3.000 osób. Aresztowania trwają nadal.

Obywatele!

Przybyszą do nas dalecy goście z Oceanu, przedstawiciele Zjednoczonych Towarzystw im. Józefa Piłsudskiego w Ameryce.

Od tygodnia są już w kraju. Nie chcąc pominąć ziemi, z której Józef Piłsudski pochodzi, odwiedzą nas krótko w dn. 25 i 26 lipca r. b.

Niechże nikogo nie zbraknie przy ich powitaniu na dworcu kolejowym, przy ich rozstaniu z Wilnem. Niechże społeczeństwo wileńskie gościnnie przyjmie dalekich rodaków, przelotnych, niestety, gości naszego miasta.

Wilno, 23 lipca 1927 r.

Komitet Honorowy:

Władysław Bandurski biskup, Władysław Raczkiewicz wojewoda, Lucjan Żeligowski gen. broni, Burhardt-Bukacki gen. brygady.

Komitet Przyjęcia:

Członkowie: Witold Abramowicz wice-przewodniczący Komitetu, Jerzy Aleksandrowicz prof., Stanisław Bagiński, Stefan Brokowski dr., Aleksander Chomiński, Ludwik Chomiński pos., Czuma pułk., Witold Czyż, Włodzimierz Dąbrowski kpt., Eugenjusz Dobaczewski mjr., Stanisław Dworzak mjr., Stefan Ehrenhretz prof., Józef Folejewski, Górski pułk., Piotr Hniedzewicz, Witold Hulewicz, Bronisław Izyci-Herman, Czesław Jankowski, Wacław Jasiński prof., Władysław Kamiński, Kasprzycki pułk., Stefan Kirtiklis, Marjan Kościalkowski, Kruszewski pułk., Bronisław Krzyżanowski sen., Mieczysław Limanowski prof., Józef Łokucijewski, Stanisław Łopaciński, Tadeusz Łopalewski, Wincenty Łuczynski, Ludwik Maculewicz, Wiktor Maleszewski dr., Stanisław Matusiak, Jan Mieszkowski, Tadeusz Młodkowski, Stefan Mydlarz, Julian Narkowicz, Zygmunt Nagrodzki, Jan Piłsudski przewodniczący Komitetu, Stanisław Pławski pos., W. Pogorzelski, Popowiczowa gen., Bolesław Popowicz gen., Stanisław Profic, Przewłocki pułk., Mieczysław Raczkiewicz, Aleksander Rożnowski, Michał Rouba, Roman Ruciński, Stanisław Sadowski, Aleksander Safarewicz dr., Ludomir Slendziński prof., Kazimierz Stawiński prof., Wacław Studnicki, Stefan Świętorzecki, Władysław Szamański, Witold Umiastowski dr., Dunin-Wąsowicz kpt., Stanisław Władyczko prof., Bolesław Wścieklica sekretarz Komitetu, Wacław Wyszyński.

Program przyjęcia:

Poniedziałek 25 lipca b.r. godz. 8 m. 12—Powitanie gości na dworcu
Godz. 11—12 — Ćwiczenia Związku Strzeleckiego w obecności gości.

Godz. 12—2 — Zwiedzenie miasta.

Godz. 2 — Obiad.

Godz. 2—6 — Zwiedzanie miasta.

Godz. 9 wiecz. — Bankiet w górnej sali hotelu Georges'a.

Wtorek 26 lipca b.r. Godz. 8.20 rano. — Wyjazd gości do Warszawy.

Z ZAGRANICY.

Traktat rozjemczy hiszpańsko-belgijski.

MADRYT. (Pat.) Agencja Fabra podaje: Ambasador hiszpański w Belgji Palabios oraz belgijski minister spraw zagranicznych Vandervelde podpisali w Brukseli traktat rozjemczy, odpowiadający całkowicie najwyższym ideałom prawa międzynarodowego. Traktat postanawia, iż w razie niemożności osiągnięcia bezpośredniego porozumienia stron zawierających układ, spór będzie przedstawiony trybunałowi rozjemczemu, którego orzeczenia będą obowiązujące dla obu stron.

Prasa francuska o zgonie króla Ferdynanda.

PARYŻ. (Pat.) Prasa składa jednomyślny hołd pamięci króla Ferdynanda rumuńskiego, przypominając jego pełne godności stanowisko podczas wojny, oraz rolę, jaką odegrał w realizacji narodowych aspiracji Rumunii. Dzienniki wspominają przy sposobności również królową Marię, która nie traciła nigdy nadziei i dawała zawsze dowody patriotycznego zapału i godnej podziwu odwagi.

Gorliwy zwolennik Sowietów.

W Malmie (Szwecja) jeden z robotników pragnął nadać swojej nowonarodzonej córce imię „Sowiet”.

Ze względu na epozycję pastora, prawdopodobnie nie sympatyzującego z komunistami, gorliwy zwolennik Sowietów zmuszony został do zaniechania swego pierwotnego zamiaru.

Kondolencje z powodu zgonu króla rumuńskiego.

WARSZAWA. (Pat.) Na gmachu poselstwa rumuńskiego Wiejska 10 zawieszona została flaga rumuńska opuszczona na znak żałoby do połowy masztu. Liczni przedstawiciele władz państwowych, dyplomacji i społeczeństwa składają podpisy w księdze specjalnie na ten cel złożonej w poselstwo.

Dnia 20 lipca szef kancelarii cywilnej p. Dzieciolowski udał się do poselstwa rumuńskiego i w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wyraził charge d'affaires rumuńskiemu p. Grigorka współczucie z powodu zgonu J. K. M. króla Ferdynanda I.

P. minister Roman Knoll kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych udał się do poselstwa rumuńskiego i złożył kondolencje w imieniu rządu Rzeczypospolitej na ręce p. Grigorka, charge d'affaires rumuńskiego.

W imieniu Marszałka Piłsudskiego kondolencje w poselstwie rumuńskim na ręce charge d'affaires p. Grigorka złożył pułk. Beck, szef gabinetu wojskowego ministra Spraw Wojskowych.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej polecił reprezentować siebie na pogrzebie J. K. M. Ferdynanda I, króla Rumunii posłowi Rzeczypospolitej w Bukareszcie p. J. Szembekowi w charakterze ambasadora nadzwyczajnego. Pos. Szembek, który bawił na urlopie w Warszawie udał się w dniu 20 lipca wieczorem do Bukaresztu.

Z Litwy Kowieńskiej.

Co uchwalił IV-ty litewsko-łotewski kongres?

KOWNO. 23.VII. (Tel. w.). IV-ty kongres zbliżenia litewsko-łotewskiego, uchwalil, iż w najbliższym czasie powinny być zakończone litewsko-łotewskie rokowania dotyczące zawarcia umowy handlowej, co by prawdopodobnie spowodowało zawarcie unii celnej pomiędzy temi krajami.

W kwestji komunikacji kongres postanowił, by narazie, dopóki nie jest możliwe całkowite zniesienie pomiędzy Litwą a Łotwą wisi paszportów zagranicznych, podróżującym były udzielane wszelkie ułatwienia.

Internuncjatura Papieska w Kownie.

KOWNO. 22.VII. (Tel. w.). „Rytas“ donosi iż na mocy listu papieskiego w Kownie zostanie zatona Internuncjatura Papieska, która

rej papież udziela wszelkich przywilejów oraz prerogatyw jak udzielanie odpustów i indultów.

Katastrofalna sytuacja kłajpedzkiego przemysłu drzewnego.

KOWNO. 23.VII. (Tel. w.). Na posiedzeniu związku kłajpedzkiego przemysłowców i eksporterów drzewnych przewodniczący zebrania stwierdził, iż brak surowców w dalszym ciągu tanieje rozwój przemysłu drzewnego w kraju. Dane urzędu w Tyłży dla obliczenia ilości sprowadzanego Niemnem

drzewa ponownie wykazują zastraszający spadek. W r. 1926 wywieziono 58.861 festmetrów drzewa, podczas gdy w r. 1913 eksport drzewa wyraził się liczbą 463.080 festmetrów. Sytuacja kłajpedzkiego przemysłu drzewnego może ulec polepszeniu jedynie wtedy, gdy Niemem zostanie otwarty.

Litwini amerykańscy przybędą do Wilna.

KOWNO. 23.VII. (Tel. w.). Wycieczka Litwinów amerykańskich bawiąca obecnie w Kownie, w końcu lipca r. b. odwiedzi Wilno, gdzie

złoży wieniec na grobie d-ra I. Bananowicza.

Na czelu wycieczki stoi p. Wiesuła.

Dlaczego „Lietuva“ ma być zamknięta?

„Lietuwis“, dn. 20 b. m. zamieszka artykuł, w którym, potwierdzając notatkę, jaka się ukazała w poprzednim numerze tego pisma w sprawie zamknięcia urzędówki „Lietuwy“, omawia potrzebę zamknięcia tego pisma.

W początkach istnienia państwa litewskiego, kiedy życie polityczne było mniej skomplikowane i wszystkie siły narodu litewskiego były zwrócone do walki o niepodległość, istnienie takiego pisma, wydawanego na koszt rządu, było, według „Lietuwisa“, usprawiedliwione i konieczne. Z chwilą jednak, kiedy myśl polityczna rozstrzelila się w całym szeregu partji, „Lietuva“ stawała się narzędziem tej partji, która dochodziła do władzy. Tak np. kiedy w Sejmie Ustawodawczym chrz. demokraci znaleźli się w większości, „Lietuva“ wykazywała swym czytelnikom, iż ludowcy, narodowcy i wszystkie inne partje są całkiem bezużyteczne, i bezwartościowe. Z biegiem czasu, kiedy na czelu rządu znaleźli się ludowcy, to samo pismo zaczęło chwalić ludowców i socjaldemokra-

tów, negując istnienia chrz. demokracji i narodowców. W ten sposób organ wydawany na koszt skarbu stał się nie poczynaniem kulturalnym i twórczym, lecz narzędziem demoralizującym społeczeństwo.

Twierdzenie, iż „Lietuva“ jest jednym pismem, które oplaca samo siebie i nie przynosi deficytu jest w założeniu swem błędne. Ogłoszenia urzędowe, które stanowią główną część dochodów „Lietuwy“ powinny być wyłącznie zamieszczane w „Wiriaus. Žinios“. Poważną również pozycję dochodową stanowi prenumerata dziennika, która obowiązuje urzędy państwowe. W ten sposób pieniądze państwowe są przekładane z jednej kieszeni do drugiej. Zresztą nawet przy takich dodatkach „Lietuva“ nie oplaca siebie całkowicie.

W ten sposób jak ze względów moralnych tak również ekonomicznych wydawanie „Lietuwy“ na koszt rządu jest rzeczą nie dającą się usprawiedliwić.

Lasy płoną.

KOWNO. 22.VII. (Tel. w.). W okolicy m. Kozłowa—Ruda wybuchł pożar lasów, które w tej

miejsowości zajmują znaczną przestrzeń. Pożaru dotąd stłumić nie zdołano.

Proklamacje komunistyczne w Poniewieżu.

KOWNO. 23.VII. (Tel. w.). W tych dniach rozrzucono w Poniewieżu

wieżu proklamacje komunistyczne w języku żydowskim.

Napady na Żydów w Poniewieżu.

KOWNO. 23.VII. (Tel. w.). „Idische Stimme“ podaje, iż w ostatnich czasach rozpoczęły się w Poniewieżu napady na Żydów. Awanturnicy (chuligani) napastują prze-

chodniów żydowskich, bijąc ich i rozpędzając z ulic. Cała ludność żydowska w Poniewieżu jest wielce poruszona.

Aresztowanie fałszerzy pieniędzy.

KOWNO. 23.VII. (Tel. w.). W związku z ukazaniem się w niektórych miejscowościach Litwy fał-

szywych 1 i 2 litowych monet. Powzięto lit. aresztowała 3 osobników.

W pościgu za Daudetem.

PARYŻ. 23.VII. PAT. Korespondent brukselski dziennika Paris-Midi donosi, że agenci francuskiej policji bezpieczeństwa przybyli do Namur, gdzie odkryli schronienie Daudet'a. Sam Daudet jeszcze przed przybyciem agentów zdołał się ukryć, jak przypuszczają, w miejscowości Wenduyn pod Brukselą.

Upoważnienie urzędu celnego Filipów.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Urząd celny II kl. Filipów, położony na obszarze Wileńskiej Dyrekcji Celu upoważniony został rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 18-go b. m. do przeprowadzania śledztwa i rozstrzygania spraw karno-skarbowych.

Nabożeństwo za spokój duszy s. p. króla Ferdynanda.

Staraniem tutejszego poselstwa rumuńskiego odbędzie się dziś w niedzielę 24 bm. w cerkwi prawosławnej uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy s. p. króla Ferdynanda Rumuńskiego.

W nabożeństwie tem wezmą udział przedstawiciele rządu polskiego i członkowie korpusu dyplomatycznego.

Od Administracji.

Do numeru dzisiejszego załączamy blankiety wpłaty na nasze konto P. K. O. 80.750. Prosimy więc Szanownych Abonentów o uskutecznienie przedpłaty na miesiąc sierpień oraz o uregulowanie zaległości w terminie najpóźniej do d. 27 lipca, b. r. w przeciwnym bowiem wypadku zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę naszego pisma. Wszelkie reklamacje, jakto: zmiana adresu, ilość nadawanych egzemplarzy i t. p. Administracja załatwia do dnia 27 lipca 1927 r.

Z PISM X. BISKUPA BANDURSKIEGO.

Gdy w narodzie polskim w czasie krwawej wichury wojennej, wśród jęku ginących i krwi broniących, szepcą bolesną skargę matki polskie:

— Gdzie jesteście Synowie nasi?
Odpowiadają żołnierze czynem, godnym uznania:
W rzeczach Polski, w rzeczach Matki-Ojczyzny, potrzeba żebyśmy byli!

— Trzeba, ażebyśmy tu — nie w domu byli!

— Żołnierze polscy! Bohaterscy obrońcy narodowych praw!
Niech wam otuchą i nadzieją będzie to przeświadczenie, iż, kto w rzeczach wielkich jest oddany na służbę, wykonuje posłannictwa znamie, ten Ojczyznę miłuje prawdziwą ofiarą — ten narodu całego jest potężną siłą i wieczystą chlubą!

— „Bo taki płomień idzie z serca ludzi!
Gdy ich myśl wielka do czynu pobudzi“, jak mówi Krasziński, iż rozgrzewają zimnych i budzą obojętnych!

Wasz czyn, Żołnierze Polski, Wasza służba wielka i czysta, poświęcona Ojczyźnie, właśnie jest takim płomieniem, co obojętnych rozgrzewa, zimnych rozpala, a błędnych kieruje ku rzeczom wielkim, w których potrzeba nam być, abyśmy byli tem, czego wymaga dzisiejsza najważniejsza w dziejach porzoborowych doba, abyśmy byli!

Brak Polaków w tych wielkich rzeczach, nieobecność Polaków w tych wielkich sprawach, które się dziś na polskiej rozgrywają Ziemi, może naród cały w nową podać niewolę, straszną przygotować zagładę i klęskę!

Wy tedy — coście pierwsi stanęli w rzeczach Polski — bądźcie nieskalani i nieugięci!

Gdyby służba dla wolności była łatwą, jakżebyśmy wielu liczyli bohaterów!
Od prastarych dziejów począwszy, od Piasta, przy pasiecie w cieniu lipy witającego Aniołów, aż do tych szeregów obrońców, którzy pokonują Moskali na okopach, wszędzie widzimy ofiarne trwanie w rzeczach wielkich z zapomnieniem o celach drobnych i małych!

Bądźcież, żołnierze polscy, jak-by niewiebowięci, to jest wyżsi ponad wszystko, co własne, samolubne wygodne i niskie!

A trwajcie w ofiarnej służbie wolności!.. bo Polska potężną i wielką przez serca wiernych swych dzieci była — jest i będzie!
Od Was i przez was niech pójdzie przez Ziemię Polskie tak potężny Zew, iżby każdy z Polaków gotów był zawołać:

— W rzeczach, dotyczących Wolności i niepodległości Polski—obrony Jej granic, pomyślnego rozwoju i trwałego bytu potrzeba, żebym był!

„Wiadomości Polskie“, z d. 26 grudnia 1916 r.

Prasa sowiecka na marginesie wywiadu z posłem Patkiem.

MOSKWA. (Pat). Prasa sowiecka podaje streszczenie wywiadu posła Patka udzielonego prasie polskiej.

„Prawda“ zapytuje, czy pos. Patek przywiezie zgodę swego rządu na żądania sowieckie, czy też uchyli się od odpowiedzi na wyraźnie postawione pytania.

Pos. Patek podkreślił już nieraz, że jest trzeźwym politykiem i zwolennikiem rozwoju stosunków gospodarczych z Rosją. Wbiew ustalonym wśród burżuazyjnych dyplomatów i kupców poglądom, że monopol handlu zagranicznego stanowi nieprzezwyciężone trudności dla stosunków gospodarczych, pos. Patek stwierdził ostatnio, że to nie przeszkadza ożywieniu handlu polsko-sowieckiego.

O tym, jak najbardziej słusznym poglądem—pisze „Prawda“— rząd polski mógł się przekonać już temu sześć lat zaraz po traktacie ryskim gdyby zaborczy romantyzm i chęć dogodzenia zachodnim protektorom nie były silniejsze, aniżeli względy na rozwój przemysłu polskiego. Wskazując na to, „Prawda“ nie chce pomniejszać znaczenia czynnika politycznego w między państwowych stosunkach politycznych, bo dobra ekonomika wymaga dobrej polityki.

O słusznosci tej formuły Polska przekonała się na przykładzie Niemiec. Zasada ta obowiązuje również wobec Sowietów. Np: nie można prowadzić spokojnie rozległych stosunków gospodarczych z państwem niewykazującym chęci

Przez ducha dla ducha!
O tem myślał Kornel Ujejski, gdy w jednym z swych przepięknych wierszy wołał:

- Bodaj to w siole, na własnym zagonie,
- Ukochać lud nasz chęciami młodości,
- Odkrywać perły, skryte w jego tonie,
- Z znoju mu ścierać podeptane skronie,
- A karmić ziarnem Wiary i Miłości!

Do tego wzywał wyższe stany narodu nasz Skarga, gdy w kazaniu sejmowym z potężnymi do nich zwracał się słowy:

— „O! wielmożni panowie!... Miejcie wspaniałe i szerokie serca na dobro braci Swojej i narodów Swoich, nie cieśnijcie ani karczcie miłości w domach swoich i pojedynkowych korzyściach... niech się na lud wszystkich z was, gór wysokich, jako rzeka w równe pola rozlewa“.

W dzisiejszej zwłaszcza dobie, gdy po wiekowym zastoju państwo polskie się tworzy, gdy przy budowie własnego ojczyznie gmachu stanęli już wielcy narodu, wyższym i oświeconym zejść trzeba hen w głąbiny, gdzie drzemią niewyżyskane dotąd siły, do tych ciemnych i nieoświeconych, dla których słowo „Polska“ jeszcze nieuznane i nieukochoane, którzy się nowej ery jak widma obawiają, broniąc się przed nią nalogowem lenistwem myśli i ducha, do starych w niewoli upadających warunków przywykli, do tych zejść, dla których istnienie polskiej władzy i własnego narodowego wojska zupełnie obojętne — którym obce ojczyznie dzieje, zejść do owych maluczki, czy oni w wiejską odzianą sukmanę, czy w robotniczą ubrani bluzę... Zejść do suteryn miejskich i chat wiejskich z kolędą iście polską i uczuć o Polsce, o jej dziejach, o jej posłannictwie, o hańbie niewoli, a o chwale wolności narodu i przykładami ofiary i męstwa rycerzy i bohaterów naszych do nowych ofiar dla Macierzy — do męstwa pobudzać i zachęcać.

Przez ducha polskiego dla polskiego ducha!
A iść się tam musi zgodnie, bo maluczcy nieufnie i z pogardą spoglądają na owe zbliżenie warstw, gdy widzą, jak się o nich kłócimy i wadzimy ze sobą, by ich dla siebie, dla swoich stronnicych interesów, a nie dla ogólnej narodowej pozyskać sprawy!
Tu nie wystarczy rozdawanie zwykłego chleba, co przed głodem na chwilę uratuje, a natomiast zaostriży apetyt i zawiść obudzi, pomnoży niezadowolonych szeregi, do lenistwa nawet upoważni i powiększy tak już powszechnie u nas rozpanoszone wstręt do pracy... Tu duch wielki i ofiarny musi budować dla bratniego ducha!

Przez ducha dla ducha!
„Wiadomości Polskie“ z d. 25 grudnia 1917 r.

uwzględnienia zupełnie sprawiedliwych żądań swego kontrahenta lub niezatolnem do zagwarantowania bezpieczeństwa jego przedstawicieli. Naturalnie Sowiety będą prowadziły handel z Polską, być może nawet zawrą traktat handlowy, jednakże naprawdę rozległe stosunki gospodarcze oparte na wzajemnej dobrej wierze nawiązać się dopiero wówczas, gdy sowieckie koła rządowe i gospodarcze posiadać będą przekonanie, że rząd polski zapewni osobistościom sowieckim, przebywającym w Polsce, warunki wykluczające powtórzenie się czerwcowych wypadków.

Z całej Polski.

Murzyni chicagoccy w hołdzie Tadeuszowi Kościuszce.

KRAKÓW. (Pat). Stanisław Adamkiewicz, radny miasta Chicago złożył we środę w sarkofagu Tadeusza Kościuszki w Katedrze Wawelskiej wieniec od przedstawicieli czarnej rasy w Chicago. Wieniec ów ufundowany został staraniem dwóch radnych murzyńskich w Chicago.

Na szarfit widnieje napis: „Od przedstawicieli czarnej rasy miasta Chicago Stanów Zjedn. Ameryki Północnej — naszemu bohaterowi Tadeuszowi Kościuszce, założycielowi demokracji, Lipiec 1927 roku“.

Zakopane — „Warszawianka“. Pierwszorzędny pensjonat, położony w dużym parku, w pobliżu dworca kolejowego, odnowiony, wykwinna kuchnia. 4834

Po wyborach władz miejskich.

Jaka będzie obsada sekcji w Magistracie.

W związku z ukonstytuowaniem się reprezentacyjnych władz magistrackich i wyborem nowych ławników, staje się aktualną sprawa obsadzenia poszczególnych sekcji przez nowo obranych ławników.

Największą trudność będzie przedstawiało obsadzenie zabagnionej przez p. Piegutkowskiego sekcji technicznej, którą musi objąć fachowiec. Otóż — jak słychać — na to stanowisko wysuwany jest wice-prezydent m. Wilna p. inż. Czyż. Sporną będzie kwestja, który z ławników obejmie sekcję zdrowia. Pełne kwalifikacje na objęcie tej sekcji ma niewątpliwie dotychczasowy naczelny lekarz Kaszy Chorych m. Wilna dr. Małeszewski. Jednakże dotychczas kierował tą sekcją p. ławnik Łokucijewski, który — jak przypuszczać należy — będzie obstawał przy pozostaniu w tej sekcji. Sekcją nieruchomości miejskich kierował podczas przeszłej kadencji p. ławnik Grzegorz Abramowicz, obecnie obrany znowu ławnikiem. Dla ciągłości w pracy należałoby go pozostawić na tem stanowisku.

Wobec powyższego sekcja finansowa pozostawałaby dla p. ławnika Żejmy, który ma za sobą długoletnią pracę bankową i mógłby się dobrze wywiązać z ciężkich bądź co bądź w tej sekcji obowiązków.

Oczywiste dotychczas niema nic pewnego. Są to horoskopy, które snują obywatela, którym leży na sercu prowadzenie zdrowej racjonalnej gospodarki miejskiej. W tym kierunku mogą nastąpić duże zmiany poszczególną sekcje niekoniecznie musi objąć fachowców.

Doświadczenie nas uczy, że na naczelnem stanowisku w danym dziale pracy nie zawsze jest fachowiec.

Typowym tego dowodem są ministrowie poszczególnych resortów, którzy w wielkim procencie nie są fachowcami, a jednak swój

resort prowadzą bez zarzutu, a nieraz nawet b. dobrane. Jest to tylko kwestja odpowiedniego doboru fachowych i uczciwych ludzi i umiejętnego nimi kierownictwa, oioż zadaniem nowoobranych reprezentacyjnych władz magistrackich i ławników będzie właśnie dobranie sobie takich fachowych sił pomocniczych. Największej wagi kwestja będzie tu odpowiednie zreorganizowanie sekcji technicznej, przed którą leżą dotychczas odłogiem ogromne zadanie. Realizację tych zadań będzie się musiał gorliwie zająć przysły jej kierownik.

Nie mniejsze znaczenie ma również oprawa odpowiedniej organizacji sekcji zdrowia, przyznania magistrackim lekarzom sanitarnym szerokiej egzekutywy i t. d. a już najwięcej uwagi będzie musiał obecny magistrat poświęcić opowie oczyszczenie bagna, jakie się zaplemiło w sekcji rzeźni i wzniołki. Bagno to należy jaknajprędzej oczyścić. Niemożna być dalej tolerowana niewyraźna sprawa z bezkarnia, oddaną na fatalnych warunkach w ręce prywatne; sprawa prymitywnych, brudnych rynków, nie zaopatrzonych w nowoczesne urządzenia i t. d.

W końcu z nieruchomości miejskich dotychczas fatalnie gospodarowane grunta muszą znaleźć innego gospodarza, któryby ich uprawę postawił na odpowiednim poziomie.

Trudno jest jednak wyczerpać w małym artykule wszystkie możliwości, jakie czekają obecny Magistrat. Do tej więc sprawy nieraz jeszcze powrócimy.

Zdan.

Zatwierdzenie protokołu.

Magistrat m. Wilna w dniu wczorajszym wystąpił do p. wojewody celem zatwierdzenia protokołu z ostatniego organizacyjnego posiedzenia nowoobranego Rady Miejskiej, gdzie dokonany został wybór prezydenta miasta i ławników. (s).

Wyjaśnienie w sprawie pretensji ks. Karola.

BUKARESZT. (Pat). W odpowiedzi na informacje, jakie ukazały się w prasie niemieckiej i angielskiej oficjalne koła rumuńskie podają do wiadomości, że sprawa ewentualnych pretensji księcia Karola do tronu rumuńskiego została wyraźnie uregulowana aktem konstytucyjnym z dnia 4 stycznia 1926 roku, który był ratyfikowany przez wszystkie partje polityczne.

Zmarły król Ferdynand miał prawo zezwolić na powrót ks. Karola do Rumunii, tymczasem król nie przywołał księcia do swego łóża.

Pozatem testament zmarłego króla stwierdza jasno, że prawa po tronu winny przypaść ks. Mi-

chałowi, którego już cały parlament uznał jako króla, następcę Ferdynanda na tronie rumuńskim. Ks. Karol nie może więc wrócić do Rumunii.

Posel angielski w Polsce opuszcza swe stanowisko.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Informujemy się, iż obecny posel angielski w Warszawie p. Max Miller ma opuścić z końcem b. r. swe stanowisko. Wraz z nim ma opuścić Warszawę pierwszy sekretarz poselstwa angielskiego p. Robertson.

Jako następców p. Max Miller wymienia się p. Fipsa, kierownika poselstwa angielskiego w Paryżu oraz obecnego posła angielskiego w Sofji.

PRZEGLĄD LITEWSKI.

Litewski Związek Szaulisów.

(Lietuviu Šauliu Sajunga).

Wobec zainteresowania, jakie budzi kwestja szaulisów wśród naszego społeczeństwa, podajemy krótki opis powstania, rozwoju, zadań oraz obecnego stanu Litewskiego Związku Strzelców. Materiałem do niniejszego opisu posłużyła prasa litewska z dłuższego okresu czasu.

W okresie formowania się państwa litewskiego, ziemia kowieńska była terenem operacji licznych organizacji antypaństwowych oraz band rabusi, które zakładały spójki jej mieszkańców. W owych czasach Litwa nie posiadała jeszcze zorganizowanej siły zbrojnej, skutkiem czego nie mogła skutecznie walczyć z bandami wywrotców. Wtedy to wyłoniła się potrzeba utworzenia organizacji, któraby stanęła do walki z elementami szkodliwymi i broniła granic młodego państwa od niebezpieczeństw, zagrażających mu zewnątrz.

Takim zorganizowanym kołem stał się „Związek Strzelców”, którego inicjatorem i twórcą był Władysław Putvinskis, obecny prezes honorowy Związku.

W zaraniu swego istnienia związek nie był tem, czym jest obecnie. Była to poprostu źle zorganizowana gromada szowinistyczna młodzieży litewskiej nie posiadająca ani należytego wykształcenia, ani odpowiedniej ilości broni. Członkowie Związku nie znali żadnego rygoru, skutkiem czego dopuszczali się licznych nadużyć względem pozostałej ludności.

Zamiast walczyć z bandytyzmem niesforne oddziały szaulisów grasowały po całym kraju, siejąc wśród ludności postrach. W niektórych miejscowościach szaulisi stał się synonimem rabusia.

Najdotkliwiej szaulisi dali się we znaki ludności polskiej zamieszkującej na Litwie, skutkiem czego wrogo usposobili względem siebie wszystkich Polaków. Śmiało tak trwał parę lat.

Z biegiem czasu wraz z ugruntowaniem się i wzmocnieniem władzy litewskiej w kraju zapanowały względnie normalne warunki i związek szaulisów w poprzedniej swej postaci nie mógł być dłużej tolerowany.

W celu przykrócenia nadużyć, jakich dopuszczali się szaulisi, rząd wydał cały szereg przepisów, ograniczających ich samowole.

Od tego czasu szaulisi, ujęci w karby rygoru, z rozwydrzonej bandy przeliczyli się w zorganizowany zespół młodzieży litewskiej.

Obecnie na czele Związku stoi naczelny dowódca Mikolas Kalnaitis, który wraz z Centralnym Zarządem, znajdującym się w Kownie, stanowią najwyższą władzę szaulisów.

Obecny skład Centr. Zarządu Związku jest następujący:

Prezes — Rafał Skipitis.

Wice-prezes — prof. Ludas Vaiilonis.

Przedstawiciel szaul. kraju kłajpedzkiego — Jerzy Libertas, oraz inni liczni członkowie.

Cały Związek został podzielony na 20 okręgów (rejonów), których siedziby znajdują się we wszystkich większych miasteczkach powiatowych.

W skład każdego okręgu wchodzi pewna (niestała) ilość plutonów, których ogółem jest około 400 tu.

Prawie każda liczniejsza wioska posiada własny pluton.

Pluton przeciętnie liczy od 60 do 100 szaulisów.

Każdy pluton, oprócz nazwy pochodzącej od miejscowości, w której się znajduje, posiada własny numer i należy do jednego z okręgów.

Na czele plutonu stoi dowódca plutonu, którym zgodnie z rozporządzeniem Centr. Zarz. może być wyłącznie wojskowy (oficer).

Oprócz dowódcy, pluton posiada własny zarząd, składający się z prezesa, vice-prezesa, sekretarza, skarbnika, oraz prezesów przeróżnych komisji, jak to: kom. rewizyjna, oświatowa, sportowa i inne.

Okręgi, analogicznie do plutonów, również posiadają dowódców oraz zarządy. Zarząd okręgu kieruje wszystkimi należąciami do plutonami.

Szaulisi dzielą się na czynnych i wspierających. Członkowie czynni podlegają wszelkim przepisom i posiadają broń; członkowie zaś wspierający (jest ich o wiele mniej) są to przede wszystkim ludzie starsi, którzy wspierają związek datkami pieniężnymi. Członkowie czynni są używani do patrolowania pogranicza, dróg ko-

munikacyjnych, oraz do służby szpiegowskiej. Szaulisi, którzy położyli dla Związku jakieś znaczniejsze zasługi, są dekorowani orderem „Gwiazdy szaulisów” (Šauliu žvaigždė).

Ordery rozdaje specjalna kapituła „Gwiazdy szaulisów”.

Uzbrojenie jest bardzo różnorodne. Jedni posiadają karabiny, inni zaś rewolwery i dubeltówki. Wiele plutonów posiada lekkie oraz ciężkie karabiny maszynowe.

Cała broń, bez względu na to, czy jest własnością Związku, czy też jednostki, jest zgmagazywana przy dowództwie plutonu.

Związek Szaulisów, będąc organizacją przysposobienia wojskowego, zwraca specjalną uwagę na wyszkolenie wojskowe swych członków.

Ćwiczenia, jak to musztra oraz strzelanie do celu, odbywają się przeważnie 2 razy tygodniowo.

Oprócz plutonów pieszych, Związek posiada także pewną ilość plutonów konnych, które nie mając własnych koni do ćwiczeń używają przeważnie koni wojskowych.

Związek posiada również plutony szkolne, składające się wyłącznie z uczącej się młodzieży.

Stosowane są w nim przepisy uzgodnione z rygiorem szkolnym.

Ostatnio ruch szaulisowski daje się zauważyć również wśród kobiet.

W wielu miejscowościach Litwy utworzyły się specjalne plutony „szaulisek”, które posiadają własne zarządy.

Szaulisiki noszą specjalny strój, który jest bardzo zbliżony do litewskiego stroju narodowego.

Działalność szaulisek ogranicza się przeważnie do pracy kulturalnej oraz propagandy idei szaulisowskiej.

Szaulisiki posiadają przedstawicielkę w Zarządzie Centralnym.

Ciekawy jest system propagandy: pewien szaulis w specjalnie zbudowanym wozie, objeżdża całą Litwę, wygłaszając odczyty, wyświetlając filmy, rozpowszechniając bibule szaulisowskie, werbuje nowych członków dla Związku.

Co się tyczy działalności kulturalnej, to wyraża się ona przeważnie w organizowaniu odczytów, wieczorów oraz igrzysk. Wiele plutonów posiada własne trupy dramatyczne, które od czasu do czasu wystawiają lepsze litewskie utwory sceniczne, celem budzenia patriotyzmu.

Związek posiada własny organ specjalny — „Trinitas” (Róg). Redaktorem „Trinitasa” jest obecnie — L. Vailionis.

Dnia 15 go października, rozpoczyna się w Kownie kursa dowódców plutonów szaulisów, mające na celu dokładne objaśnienie dowódców plutonów z nauką wyszkolenia wojskowego oraz z pracą organizacyjną.

Nastroje, panujące wśród szaulisów, są wyraźnie wrogie względem Polski. Każdy szaulis jest zawziętym szowinistą i zdecydowanym wrogiem Rzeczypospolitej.

Kwestja wileńska wśród szaulisów budzi żywe zainteresowanie. Idea odryskania Wilna co tego stopnia jest tam wpojona że niektóre plutony przeważały swe standardy żałobnymi wstęgami i postanowiły nie zdejmować ich dopóki nie odzyskają Wilna.

Dzięki poparciu rządu, szaulisi w stosunku do ludności pozostałej znajdują się na prawach wyjątkowych, co stanowi wielką przyzetę dla nowowstępujących.

W najbliższej przyszłości Związek ma ulec zasadniczej reorganizacji, której szczegóły zostały omówione w Kownie dnia 20 maja r. b na zjeździe dowódców okręgów. M. B.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa

Jagiellońska 9—3.

Przyjmuje od 9—10 rano,

w Lecznicy Litewskiej (Wileńska 28)

od 1—3 popoł. W. P. Z.

Nie dba o swoją ojczyznę ten, kto nie

jest członkiem Ligi Morskiej i Rzeckiej

Prasa zagraniczna o stosunkach polsko-litewskich.

„Le Matin” z d. 12. VII. zamieszcza korespondencję Koraba z Wilna p. t. „Un pays se meurt”. Autor pisze, że Litwa prowadzi obecnie politykę kompletnej izolacji, zrywając wszelkie stosunki z Niemcami, Z. S. R. R. i z Polską. Nie uznaje ona autorytetu konferencji ambasadorów, ani Ligi Narodów. Nie szanuje nawet autorytetu papieża, gdyż zabroniła swoim mieszkańcom udziału w koronacji obrazu Ostrobramskiego w Wilnie. Gdyby Litwa była położona gdzieś na krańcach świata, nikomby to zapewne nie przeszkadzało. Ze względu jednak na jej położenie geograficzne z jednej strony na drodze wiodącej z Niemiec do Rosji, z drugiej zaś strony na przestrzni dzielącej Polskę od morza, trudno się pogodzić z zamknięciem granic litewskich, co zresztą jest ze szkoda samej Litwy. Kraj ten z każdym dniem ubożeje, ludność gromadnie emigruje, Niemcy utracili swoje znaczenie ważnej arterii komunikacyjnej dla eksportu drzewa z Polski, port kłajpedzki zamiera. Rząd litewski zaczyna już zdawać sobie sprawę z tej tragicznej sytuacji. W tym momencie właśnie Polska proponuje Litwie skojarzenie się z nią; Marszałek Piłsudski gotów jest do zawarcia związku z Litwą, a w posagu przynosi okolicę polskie Wilna i bogactwa wpływające z handlu i transportu polskiego. Pomimo korzystnych widoków Litwa się waha, bojąc się utraty swojej indywidualności w zetknięciu z Polską. Skrupuły Litwy nie są bynajmniej natury politycznej, lecz są one natury moralnej i intelektualnej. Zadaniem Polski byłoby więc przekonanie Litwinów, że niema ona bynajmniej zamiaru hamowania rozwoju narodu litewskiego. W tym celu powinaby Polska u-

stanowić katedry języka i literatury litewskiej przy swoich uniwersytetach co wpłynęłoby w sposób wielce dodatni na urobienie opinji litewskiej w kierunku zawarcia ścisłego związku z Polską. Unja polsko litewska byłaby wielkim krokiem naprzód na drodze do odbalkanizowania Europy wojennej, oraz uproszczenia i skonsolidowania mapy Europy. Położyłoby to również kres intrygom awanturników na wschodzie i zachodzie Europy.

„Germania” d. 12. VII. w obszerniej korespondencji z Warszawy występuje stanowczo przeciwko pogłosce, jakoby uroczystości koronacyjne w Wilnie miały na celu udowodnienie Litwinom raz jeszcze bez podstawności ich pretensyj co do Wilna. Polska nie potrzebuje — mówi dziennik — takich manewrów, aby uzasadnić swoje stanowisko w sprawie wileńskiej. Przez otwarcie granicy dla obywateli litewskich, pragnących się udać na koronację, okazała Polska wyraźnie, że ze swej strony dąży do złagodzenia konfliktu z Litwą.

„Berliner Borsen Ztg.” d. 13. VII. podaje z powołaniem się na dzienniki litewskie wiadomość, że w Wilnie odbyły się tajne narady, w których uczestniczyli mianowicie Marszałek Piłsudski, ministrowie Meyszowicz i Niezabytyński oraz podobno poseł amerykański w Warszawie Stetson. Na naradzie tej zapadła uchwała, mocą której Wilno otrzymać ma prawa kantonu autonomicznego z samorządem. Projekt ten ma być podobno przedłożony w najbliższym czasie Sejmowi. (Należy pamiętać, że „Berliner Borsen Ztg.” jest znana z fabrykacji pogłosek, które mogą się odbić na stosunkach giełdowych, w których pismo to odgrywa dużą rolę. Przyp. Red.)

Jak Ch. D. przeszła do opozycji?

(Przyczynek do obecnej sytuacji wewnętrznej na Litwie).

Ostatnia dyskusja w prasie litewskiej, która włąściwie od kwietnia, aż do chwili obecnej stale się prowadzi, daje możność zestawienia okoliczności, w których powstała opozycja przeciwko rządowi Woldemarasa z grup ukłinku partja, i trzech odłamów partji Chrz. -Demokratycznej (właściwa Chrz. -Demokracja, Ukłinku Sajunga i Darbo Federacja).

W rządzie uczestniczyli początkowo następujące stronnictwa: Związek Litwinów - Narodowców (tautininka), Partja Rolników Litewskich, Związek Rolników Litewskich (ukłinku sajunga), chrześcijańska demokracja (Ch.-d.) i Litewska Federacja Pracy (Darbo Federacja). Ogółem więc rząd koalicyjny składał się z przedstawicieli pięciu grup politycznych.

zmian konstytucji i ordynacji wyborczej, d) koniecznem jest upoważnienie Prezydenta Republiki na wydawanie tymczasowych zarządzeń z mocą ustawy, e) należy niezwłocznie przeprowadzić rugę in aparacie administracyjnym zarówno państwowym, jak samorządowym, zwracając uwagę nietylko na partyjne przekonania urzędników ale na osobistą wartość człowieka oraz jego produktywność.

Życie wewnętrzne Litwy.

Dokument wolności prasy.

„Lietuvos Žinios” dla zaakcentowania niemożności nieskrępowanego pisanja o sytuacji na Litwie od czasu do czasu zamieszcza na miejscu naczelnem zamiast artykułu wstępnego następujące rozporządzenie wojskowego komendanta m. Kowna:

Do wszystkich redakcyj gazet i tygodników w m. Kownie i powiatach.

Dla uniknięcia już powstałych nieporozumień między redakcją gazet i tygodników, a cenzurą wojenną ustanowiony został obowiązujący regulamin, opierający się na ustawie o obronie państwa § 9.

Wszystkie artykuły i wiadomości, mające być wydrukowane w gazetach lub tygodnikach, muszą podlegać wojennej cenzurze i dopiero po otrzymaniu pozwolenia mogą być wydrukowane i rozpowszechniane § 2.

Artykuły poprawiane, lub dozwolone przez cenzurę, redakcje mogą podawać do gazet, lub tygodników tak, jak je cenzura poprawiła, lub zupełnie niedrukować; lecz drukowanie tylko nagłówków poprawionych artykułów, lub wybranych z artykułu kilku zdań — jest wzbronione § 3.

Poprawiony przez cenzurę artykuł (jeżeli się w ostatecznym razie drukuje) musi być tak ułożony, żeby nie było w nim białych wolnych miejsc § 4.

Zamiast wykreślonych w artykule przez cenzurę wierszy, zabrania się umieszczać ogłoszeń redakcji § 5.

Odowiedzialni redaktorzy, niechący się podporządkować tym prawidłom, będą karani grzywną do 5 tys. litów, albo około 3 miesięcy więzienia.

Wyborów zgodnie z Konwencją Kłajpedzką na dzień 30 sierpnia r. b. Kłajpada, dn. 16-go lipca. Podpisy: Kałauskas, gubernator obszaru Kłajpedy, Szwellus — Prezydent Dyrektorjatu.

Wyborów zgodnie z Konwencją Kłajpedzką na dzień 30 sierpnia r. b. Kłajpada, dn. 16-go lipca. Podpisy: Kałauskas, gubernator obszaru Kłajpedy, Szwellus — Prezydent Dyrektorjatu.

Wyborów zgodnie z Konwencją Kłajpedzką na dzień 30 sierpnia r. b. Kłajpada, dn. 16-go lipca. Podpisy: Kałauskas, gubernator obszaru Kłajpedy, Szwellus — Prezydent Dyrektorjatu.

Wyborów zgodnie z Konwencją Kłajpedzką na dzień 30 sierpnia r. b. Kłajpada, dn. 16-go lipca. Podpisy: Kałauskas, gubernator obszaru Kłajpedy, Szwellus — Prezydent Dyrektorjatu.

Wyborów zgodnie z Konwencją Kłajpedzką na dzień 30 sierpnia r. b. Kłajpada, dn. 16-go lipca. Podpisy: Kałauskas, gubernator obszaru Kłajpedy, Szwellus — Prezydent Dyrektorjatu.

Wyborów zgodnie z Konwencją Kłajpedzką na dzień 30 sierpnia r. b. Kłajpada, dn. 16-go lipca. Podpisy: Kałauskas, gubernator obszaru Kłajpedy, Szwellus — Prezydent Dyrektorjatu.

Wyborów zgodnie z Konwencją Kłajpedzką na dzień 30 sierpnia r. b. Kłajpada, dn. 16-go lipca. Podpisy: Kałauskas, gubernator obszaru Kłajpedy, Szwellus — Prezydent Dyrektorjatu.

Wyborów zgodnie z Konwencją Kłajpedzką na dzień 30 sierpnia r. b. Kłajpada, dn. 16-go lipca. Podpisy: Kałauskas, gubernator obszaru Kłajpedy, Szwellus — Prezydent Dyrektorjatu.

30 sierpnia wybory do sejmiku kłajpedzkiego.

Dnia 10 lipca r. b. w „Dzienniku Urzędowym Kłajpedy” ukazała się publikacja następująca: „W związku z usunięciem przeszłokód, jakie dotychczas uniemożliwiała porozumienie w sprawie wyborów do Sejmiku, wyznaczam termin

Wojowniczy głos narodówki litewskiej.

„Lietuva” w Nr. 78 rozpatrując możliwość okupacji Litwy przez Polskę oświadcza, że akcja zbrojna Polski przeciwko Litwie może mieć cel trojaki:

- 1) Inkorporacja całej Litwy,
- 2) inkorporacja części Litwy i
- 3) zmuszenie Litwy do nawiązania specjalnych stosunków z Polską: jak unji, federacji, lub konfederacji.

Odłóż ten pierwszy cel: inkorporację całej Litwy, „Lietuva” uważa za niepopularny w Polsce i prawdopodobnie odrzucany przez miarodajne czynniki. Według „Lietuvy”, bowiem, cała Polska widzi, że ma w swych granicach dostatecznie dużo obcych narodów i państwowe zasymilowanie ich nie jest łatwe. Zwiększyć preto ilość tych narodów byłoby poprostu niebezpieczeństwem dla Polski.

Wątpliwem też według „Lietuvy” byłoby najście zbrojne na Litwę w celu oderwania od niej pewnych części, sam bowiem fakt najścia Polski nawet w najbardziej szczęśliwym rozwiązaniu sprawy — narobiłby dużo hałasu na całym świecie, podniósłby sprawę w Lidze Narodów i wywołalby niebezpieczne komplikacje z sąsiadami; — dla paru litewskich powiatów, preto taki ryzykowny krok nie opłacałby się.

Najpomysłniejszym rozwiązaniem kwestji litewskiej dla Polski, według „Lietuvy” byłoby zmuszenie Litwy do zawarcia z Polską unji lub federacji. „Lietuva” dowodzi, że taki sposób dałby możliwość przedkroju i taniego rozwiązania kwestji litewskiej. Zanim by się wszczął hałas na ten temat i przed podniesieniem sprawy w Lidze Narodów, udałoby się Polsce zmusić Litwę do podpisania unji, lub aktu federacji i uspokoić świat zapewniением, że zgoda jest już faktem dokonanym.

„Lietuva” dalej wyraża przekonanie, że przedź czy później Polska będzie musiała stoczyć wojnę z Rosją, która czeka tylko stosownego momentu, aby przyłączyć Ukrainę i Białoruś. Najdogodniejszym zaś momentem do wypowiedzenia wyborów do Sejmu i co do referendum narodowego, stanowisko tautininków jest ostateczne i kompromisów w danym wypadku być nie może. Na to p. Krupawiczius oświadczył: wobec tego kłiszczeniowie będą musieli odwołać swych ludzi z gabinetu ministrów i naradzić się nad dalszym stanowiskiem partji.

Reforma rolna.

Najświeższy nr. „Lietuvos Ukisa” nr. 5 (57) z lipca podaje dane co do reformy rolnej.

Do dnia 1 stycznia 1927 r. było na Litwie 312.866 ha nierozparcelowanych gruntów; w obszar ten wchodzi również dwory, które zaczęto parcelować w 1926 roku. Nierozparcelowane grunta znajdują się w rękach 1,664 właścicieli. Faktycznie właściciele jest znacznie więcej, gdyż wielu z pośród nich przeprowadziło podział. Przypuszczamy, iż właściciele takich jest 1800 i do każdego z nich należy po 80 ha, obszar pozostawionych norm wyniesie w takim razie około 144 tys. ha. Pozostaje preto na potrzeby reformy rolnej 168.866 ha, z czego również nie ulegnie parcelacji całość, gdyż wielu właścicieli, posiadającym mniej niż po 200 ha gruntu, pozwolono sprzedawać ziemię z własnej ręki.

Obszar dzierżawionej ziemi corocznie się zmniejsza. Tak np: w 1923 r. dzierżawiono 194.019 ha, zaś w 1926 r. zaledwie 82.091 ha. Oddawano ziemię w dzierżawę głównie drobny dzierżawcom.

SPORT.

Wiadomości gospodarcze Litwy.

Działalność kooperatyw litewskich.

Według danych statystycznych Związku Kooperatyw Litewskich, w 25 roku czynnych było na terenie niepodległej Litwy 400 kooperatyw spożywczych. Liczba członków wynosiła około 64 tysięcy, z czego 25 tysięcy było na terenie niepodległej Litwy 400 kooperatyw spożywczych. Liczba członków wynosiła około 64 tysięcy, z czego 25 tysięcy było na terenie niepodległej Litwy 400 kooperatyw spożywczych. Liczba członków wynosiła około 64 tysięcy, z czego 25 tysięcy było na terenie niepodległej Litwy 400 kooperatyw spożywczych.

W 1926 roku na terenie całej Litwy czynnych było 549 spółek kredytowych, z czego 92 spółki przynależały do 35-letniej od obrotu kooperatyw litewskich.

W 1926 roku na terenie całej Litwy czynnych było 549 spółek kredytowych, z czego 92 spółki przynależały do 35-letniej od obrotu kooperatyw litewskich. W 1926 roku na terenie całej Litwy czynnych było 549 spółek kredytowych, z czego 92 spółki przynależały do 35-letniej od obrotu kooperatyw litewskich.

Ogółem biorąc banki kooperacyjne porożyczyły do dnia 1-go października 1926 roku blisko 20 milionów litów, podczas kiedy w okresie przedwojennym banki kooperatywne porożyczyły do 30 mil. rocznie. Z powyższego wynika, że stosunki kredytowe na Litwie nie osiągnęły jeszcze normy przedwojennej, wynosząca zaledwie 66% tej ostatniej.

Ze sprawozdań ogłoszonych na IV Zjeździe Związku Kooperatyw Rolniczych, który odbył się dnia 28 maja r. b., okazało się, że bilans organizacji tej wyniósł w 1926 roku przeszło 10 mil. litów. Obrót handlowy, nie licząc w tem oddziały mleczarskiego, wyniósł 6,764,000 litów. W 1926 roku Związek Kooperatyw Rolniczych rozpoczął eksport nasienia koniczyzny do Rosji. Jednocześnie Związek stworzył w Birżach i Janiskach 2 punkty przeróbki lnu. Niezależnie od tego, Związek wydzierżawił na przeciąg 12 lat elewatory kowieński i szawelski.

Handel zagraniczny za czerwiec.

W czerwcu b. r. eksport litewski wyniósł 16,2 mil. lit., import zaś 22,8 mil. lit.; import przewyższał więc eksport o 6,6 mil. lit.

W porównaniu z majem b. r. eksport zmniejszył się o 2,7 mil. Przedewszystkiem zmniejszył się wywóz nierogacizny o 1775 sztuk i lnu o 2076 ton. Eksport materiału leśnego zwiększył się o 300 tys. lit. Import w czerwcu b. r. jest większy niż w maju o 3,2 mil. lit. Zwiększył się wywóz nafty (więcej, niż o 3000) i węgla (około 600 ton).

Za pierwsze półrocze b. r. wywieziono towarów na 129,8 mil. lit., wwieziono zaś na 120,0 mil. lit. Wywieziono więcej aniżeli wwieziono o 9,8 mil. lit. W r. 1926

w pierwszym półroczu wywieziono więcej aniżeli wwieziono o 16,2 mil. lit.

W r. b. wywieziono więcej aniżeli w r. ub., koni (11.000 sztuk) i bydła rogatego (2000 sztuk) wartości 5 mil. lit., mięsa—o 400 tys. lit., siemienia lnianego—2,3 mil. lit., desek—2,1 mil. lit., mniej zaś rogacizny—o 2,6 mil. lit., zboża prawie 1 mil. lit., drzewa papierowe—2 mil. lit., fornieru—400 tys. lit., celulozy—700 tys. lit., lnu (oprócz paków i odpadków)—2,7 mil. lit., skóry na zelwki—1 mil. lit., wwieziono zaś więcej tkackich i wełnianych wyrobów prawie o 3 mil. lit., żelaza—1 mil. lit., nafty—700 tys. lit. Wwóz innych towarów pozostał naogół bez zmiany.

Handel litewsko-fiński.

Handel litewsko-fiński przedstawiał się w 1926 roku jak następuje:

Produkt	w milj. mk. f.
I. Import fiński z Litwy	
Produkty spożywcze mięsne	680
Zboże i wytwory zbożowe	25
Nasiona	14.200
Owoce i in.	1.210
Towary kolonialne	127
Trunki	225
Szmaty	1.470.658
Różne tkaniny	17.555
Szersze i in.	682
Skóra i kozuchy	1.165
Wyroby metalowe	665
Instrumenty i aparaty	2.000
Asfalt	420
Chemikalja i lekarstwa	7.500
Różne towary	360
Ogółem	1.518.472

Produkt	w milj. mk. f.
II. Eksport fiński do Litwy:	
Zboże i wytwory zbożowe	1.172
Drzewo i produkty drzewne	1.125
Papier i tektura	26.500
Skóra i kozuchy	2.000
Maszyny i aparaty	58.025
Ogółem	89.427

Z tego wynika, że import litewski do Finlandji góruje nad importem fińskim do Litwy o 1.429.045 mk. f.

Marsz szlakiem kadrowki.

6 sierpnia ze startu w Krakowie wyruszą oddziały zawodniczek historycznego już Marszu Szlakiem Kadrowki. Przez Michałowice, Mielchów, Jedrzeje dążyć będą niezmordowane szeregi wytrwałych piechurów aż do Kielc, tej strzeleckiej „Mekki”.

Przed oczyma wszystkich przesunie się znow wyobrażenie momentu z 6 sierpnia 1914 r. gdy na zew Komendanta wyruszyła z Krakowa gromada „szaleńców” Pierwszej Kadrowej, idących czynnym oswoiwczo Ojczyznę.

Chcąc by ten moment pozostał na zawsze przyd oczyma narodu, Związek Strzelecki zaprojektował i w 1924 r. wprowadził w życie zawody marszowe, odbywające się na Szlaku Pierwszej Kadrowej.

Od tego czasu upłynęło 3 lata. Liczba zawodników wzrasta, rekrutując się już nie tylko z pośród strzelców, ale i wojskowych, sportowców, a nawet i kobiet. Najlepszy czas osiągnięty podczas pierwszego marszu jest najgorszym już na drugim. Gdy rok 1924 gromadzi na starcie 7 drużyn w sumie 91 ludzi, to w r. 1925 jest już 14 drużyn, czyli 182 zawodników, a w 1926 r. mamy 923 osób, czyli 71 drużyn. Wobec poprawiających się z każdym rokiem wyników, wzrostu poziomu i ilości zawodników tegoroczne zawody marszowe staną się wielką demonstracją wyczerpania żołnierskiego i dlatego oczy całego społeczeństwa w dniach 6 i 7 sierpnia powinny sunąć za tymi, którzy dążąc będą Szlakiem Pierwszej Kadrowej.

Międzynarodowe wyścigi kolarskie w Berlinie.

Do wyścigów kolarskich na szosie o mistrzostwo świata starowało w sobotę przed południem na Mirburgingu 184 kolarzy: zawodowców i amatorów. Jako pierwszy przyszedł Binda (Włochy), 2) Girardengo (Włochy), 3) Piemontesi (Włochy), 4) Belloni (Włochy), 5) Aertz (Belgia), 6) Wolko (Niemcy), 7) Orrecchia (Włochy), 8) Bohl (Szwecja), 9) Brossi (Francja), 10) Herbert Mebe (Niemcy).

Wolke, który przyszedł w ogólnej klasyfikacji jako 6-y, był pierwszym jako amator.

Przed międzynarodowymi zawodami pływackimi w Warszawie.

Wczoraj przyjechała do Warszawy drużyna klubu L. S. C. B. z Berna, składająca się z 11 osób. Oprócz zawodników, przyjechał również słynny pływak Belec, który uzyskuje fenomenalne czasy w pływaniu nawznak. Między innymi czasy osiągnięte przez Beleca wyglądają jak następuje: 100 mtr.—1 min. 18 sek., 200 mtr.—2 m. 56 sek. podczas gdy rekordy polskie wynoszą odpowiednio na tych dystansach: 1 min. 32,6 sek. oraz 3 min. i 29,1 sek.

Przyjechała również drużyna klubowa A. P. K. z Pragi Czeskiej, składająca się z 11 osób. Na dworcze przyjeżdżających gości powitali wiceprezes Polskiego Związku Pływackiego p. Majcher i przewodniczący komisji sportowej P. Z. P. p. Tadeusz Semadeni.

Dowiadujemy się, że dzisiaj rano przyjeżdża tu pociągiem wiedeńskim drużyna pływaków klubu M. A. C. z Budapesztu. Również dzisiaj przybędzie do Warszawy p. Henzlowa z I. S. C. B. B., która jest bezkonkurencyjna w pływaniu na krótki dystans. Czasy osiągane normalnie przez p. Henzlowa na 50 m. wahają się około 41,5 sek. podczas gdy rekord polski na tym

dystansie wynosi 46,4 sek. W związku z tym przyjazdem czeskiej zawodniczki P. Z. P. zwróciło się telegraficznie do p. Schreiberówny (Jutrzenka—Kraków) z prośbą o natychmiastowy przyjazd na zawody

Wyjazd harcerzy jachtem do Kopenhagi.

W niedzielę dnia 24 b. m. wyjeżdża z Szajęta pod Poznaniem własnym jachtem żaglowym reprezentacja Polski, składająca się z harcerzy na drugi międzynarodowy zlot i zawody skautów morskich w Kopenhadze. Ekspedycja wyjeżdża pod kierownictwem p. Hormela

Przed międzynarodową Olimpiadą w Amsterdamie.

Amsterdam! — Dla większości społeczeństwa Amsterdam to tylko stolica Holandji, lecz dla pewnej grupy ludności, dla świata sportowego, słowo to stało się synonimem olbrzymiej manifestacji międzynarodowej, która się ma odbyć w roku przyszłym w tym mieście.

Tutaj w imponującym stadionie rozegrają się Igrzyska IX-ej Olimpiady, tutaj do walki o pierwszeństwo na polu teźnyzy fizycznej stanęli przeszło sześćdziesiąt narodów obu półkul świata; stąd tysiące depesz roznoszą sławę zwyciężskich barw narodowych.

Przygotowania do tego wystąpienia—jednego z najliczniejszych i najefektowniejszych—na szerokiemi forum międzynarodowym—idą w przyspieszonym tempie we wszystkich państwach. Pracują narodowe Komitety Olimpijskie; Związki sportowe starają się już teraz wyeliminować przyszłych członków grupy reprezentacyjnej, a w kilku państwach przystąpiono już do wstępnych przygotowań zawodników.

Polska pod tym względem nie pozostaje w tyle. Komitet Olimpijski działa intensywnie i planowo; reprezentanci jego byli już na miejscu i w Amsterdamie i w St. Moritz (gdzie odbędą się olimpijskie zawody w sportach zimowych) i w staraniach o kwatery i zapewnienie polskiej ekspedycji niezbędnych wygód ubiegli prawie wszystkie inne kraje. Od połowy lipca ćwiczy już w Poznaniu pod okiem doświadczonych instruktorów grupa bokserska, zaś trzydziestu lekkoatletów w początkach sierpnia przejdzie przedwstępny trening w obozie ćwiczebnym.

To już nie 1924 rok, gdzie VIII Olimpiada zastąpiła nas nieprzygotowanych, improwizujących w ostatniej chwili, niezorientowanych, co robić, jak robić i kogo posłać do Paryża. W ciągu tych trzech lat znikło także niezrozumienie sprawy olimpijskiej ze strony rządu i władz komunalnych. Pozostało jednak jedno: indyferentizm społeczeństwa. I to jest właśnie dziwne i niezrozumiałe. Wszak ruch sportowy powstał właśnie w łonie tych samych mas ludności, jako samorzutna akcja przedewszystkiem młodzieży. Emanując i zyskując sobie coraz szersze warstwy starszych—liczy on już dzisiaj bez przesady setki tysięcy zwolenników, a zwycięstwa sportowców polskich zagranicą znalazły w wielu wypadkach oddźwięk dosłownie w całym narodzie.

A jednak w obliczu Olimpiady pozostajemy głusi i niemi, „to sprawa sportowców i rządu”—mówimy—od nich jedynie zależy powodzenie polskiego wystąpienia w Amsterdamie. Lecz tak nie jest—przynajmniej w części. Współdziałanie w przygotowaniach olimpijskich ze sferami sportowem, to sprawa społeczna; to zdanie egzaminu z należytego zrozumienia przez społeczeństwo znaczenia kultury fizycznej; to zmanifestowanie przed światem, że sport polski nie jest drobnym i oderwanym fragmentem naszego życia, lecz jest najbardziej wysuniętą placówką ogólnego dążenia do odrodzenia fizycznego. Zawodnicy olimpijscy—trzeba wreszcie to zrozumieć—to nie konie wyścigowe, którym przy ich występach na torach zagranicznych wszystko jedno, czy go kto rozumie i kto go popiera.

Polska ekspedycja olimpijska powinna się w Amsterdamie czuć reprezentacją nie tylko sportu, lecz całego narodu polskiego, zespolonego i silnego w dążeniu teźnyzy fizycznej i moralnej.

Zawodnik nasz, startujący w St. Moritz, czy w Amsterdamie musi wiedzieć, że za nim trzydziestomiljonowe państwo, że reprezentuje on całą Polskę, a nie grupę jej ludności.

Wzmagająca się akcja przygotowawcza przedolimpijskich wskazuje, czy dotychczasowy indyferentizm społeczeństwa zniknie wreszcie, czy pozostanie. Widać to będzie z przebiegu zbiórek na fundusz olimpijski, z popytu na żeton, znaczek olimpijski, z frekwencji na propagandowych pokazach i zawodach.

Jeśli pozostanie, jeśli znow jak w Paryżu—zawodnicy polscy czuć się będą osamotnieni w swej walce o honor barw narodowych—niemożliwym będzie mówić o udziale Polski w IX Olimpiadzie; weźmą w niej udział tylko polscy sportowcy.

RUCH STRZELECKI.

Celem uczczenia 40-tolecia działalności kapitańskich J. E. Biskupa i Władysława Bandurskiego

Związek Strzelecki Obwodu m. Wilna urządził, dn. 24 lipca 1927 r. (w niedzielę), o godz. 6-ej popołudniu, odczyt w Świetlicy Strzeleckiej przy ul. Dominikańskiej 13. Wstęp bezpłatny dla strzelców, ich rodzin oraz wprowadzonych gości.

Przygotowania do marszu kadrowki.

Wobec zbliżającej się rocznicy zbrojnego wystąpienia i Kompanji Kadrowej i dorocznego marszu Szlakiem Kadrowki. Wileńszczyzna nie pozostaje bynajmniej w tyle. W dniu dzisiejszym Komenda Okręgu Zw. Strzeleckiego organizuje eliminacyjne zawody marszowe na szlaku Wilno—Niemczyn—Wilno (44 km.), chcąc wybrać najlepszych i najwytrzymalszych piechurów celem godnej reprezentacji Ziemi Wileńskiej na historycznym szlaku.

Dla zachęcenia zawodników, Wojewódzki Kom. P. W. i W. F. ofiarował artystyczne żetony dla pierwszych trzynastu piechurów, wyruszających z przed d. pałacu Tyszkiewicza z zbiegu ul. Zygmuntowskiej i Arsenalskiej o godz. 7 rano. Tamże mieścić się będzie meta, na którą przybycie zwycięzów jest spodziewane około godz. 13-ej. Dotychczas zgłoszono około 50-ciu strzelców, pragnących dostąpić zaszczytu reprezentowania swego Okręgu wobec całej Polski.

Walki zapasnicze w cyrku.

15-ty dzień turnieju rozpoczął się walką Czarnej Maski, który już w 6 min. przez podwójne „tour de bras” rzucił Bawarczyka Michelsona na łopatki.

Następne spotkanie rozstrzygające Rosjanina Orłowa z Witmayerem wywołało wśród publiczności podzielone zdanie co do jej koń-

cowego wyniku. W 27 min., gdy walka miała szczerze zacięty charakter, Orłowski udało się po szeregu brutalnych uderzeń, mających na celu zmienie czujności przeciwnika, schwycić go w okny podwójny nelson. Po 2 min. zdawało się, że Witmayer zwycięzcy skapituluje, gdy nagle z był się on na brawurowy wysiłek przez „bras-roules” rzucił Orłowa na łopatki, jednak uprzednio uderzony przez Rosjanina silnie o ziemię, nie zdołał go przytrzymać i zaraz potem, Witmayer trzykrotnie uderzył ręką o ziemię, wobec czego arbiter odgwiżdżał kapitulację. Na widowni powstała wrzawa. Trudno było zorientować się, kto zwyciężył. Sędziowie, trzymając się ściśle regulaminu, przyznali zwycięstwo Orłowi, gdyż Witmayer trzykrotnym uderzeniem dłonią, dał znak poddania się.

Dziś, w niedzielę, sensacją jest rozstrzygające spotkanie Orłowa z Sztekerem, Pedersen—Plikutis, Maska—Aksionow.

Łopalewskiego, W. Charkiewicza? Zeszytu dopełnia obszerna kronika, która w bezagony sposób rejestruje wszystkie wydarzenia kulturalne w Wilnie w okresie sprawozdawczym. Dodano do zeszytu liczne, dobrze odbite reprodukcje, obrazujące poszczególne fazy konserwacji, oraz pamiętki z obrazem związane.

Dziełem prof. Stanisława Matusiaka jest piecza nad całością graficzną, winieta wewnętrzna, oraz okładka, doskonale wyrównana i zharmonizowana z treścią wydawnictwa, złotem odbita na szafirowym kartonie.

Zeszyt drugi, zawierający 106 stron i 9 tablic, umacnia wrażenia, odniesione po zapoznaniu się z pierwszym; zysaliśmy w Wilnie czasopiśmie, nie tylko dla wilanian wiele pożyteczne, lecz chlubnie reprezentujące nasze wysiłki w obliczu ogólnej polskiej kultury.

Szczęście Boże na dalszą drogę!

Bogata i cenna rubryka „Z życia ziem naszych” zawiera przyjacielski następujących piór: S. Rygla, St. Matusiaka, H. Schrammówny, T.

Życie białoruskie.

— Białoruskie kursa: Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Białoruskiej otrzymał od Kuratorium Szkolnego Okręgu Wileńskiego zezwolenie na urządzenie przy gimnazjum białoruskim w Radoszkowiczach, poczynając od dnia 1 sierpnia r. b., miesięcznych kursów dla nauczycieli gimnazjów białoruskich w Polsce celem użyczenia kwalifikacji nauczycielskich, przewidzianych § 1 Rozporządzenia Min. Osw. Publ. z dn. 21 czerwca 1923 roku. Na wykłady lekcyjne na kursach zaproszeni są niektórzy profesorowie z Uniwersytetu Wileńskiego oraz z Warszawy. Wymagany przepisami delegat przewodniczący na egzaminach, będzie mianowany przez Kuratorium.

NOWOŚĆ!

TADEUSZ ŁOPALEWSKI
Podwójny Cień
powieść.

Nakład F. Hoiesicka w Warszawie.
Cena zł. 4.50.
Do nabycia w każdej księgarni! 4337

Rozmaitości.

Ile warta jest zawiedziona miłość?

Miss Graham, daktylografka i stenotypistka, otrzymała przed sądem londyńskim całkowite zadośćuczynienie. Miss Graham wniosła przed sąd królewski powództwo przeciw Jackowi Mackensie, który w przeciągu 7 lat uważał się za narzeczonego miss Graham, zwołał ją obietnicami eżekun... aż wreszcie pojął za żonę inną.

Rząd przyznał porzuconej... 1200 funtów ang. tytułem odszkodowania. Ba, przynajmniej 100 funtów więcej, aniżeli opie wato powództwo.

Miss Graham straciła siedem najlepszych lat swego życia, od 23 do 30-tej wiosny—mówił obrońca.

Prócz tych lat „najlepszych”, miss wydała dużo pieniędzy, gdyż jeździła aż na wyspy Malajskie do swego narzeczonego, gdzie „niewierny” służył w jakiejś firmie handlowej. Przyszły małżonek polecił też pannie Graham przywieźć ze sobą ubrania stosowne w tropikalnym klimacie, gdzie miał odbyć się ślub. Narzeczoną sprawiła sobie 14 sukien 12 par obuwia, kapelusze i t. d. Wyliczając wydatki „narzeczonej” panny Graham, adwokat nie zapomniał wspomnieć o kosztach korespondencji w przeciągu tylu lat. Okazało się, iż panna Graham wysłała 4000 listów do swego przyszłego męża.

A teraz jeszcze jedna pozycja w wydatkach, „czas zuty na miłość”.

— Jak ocenia pani utraconą miłość?—zapytuje sędzia.

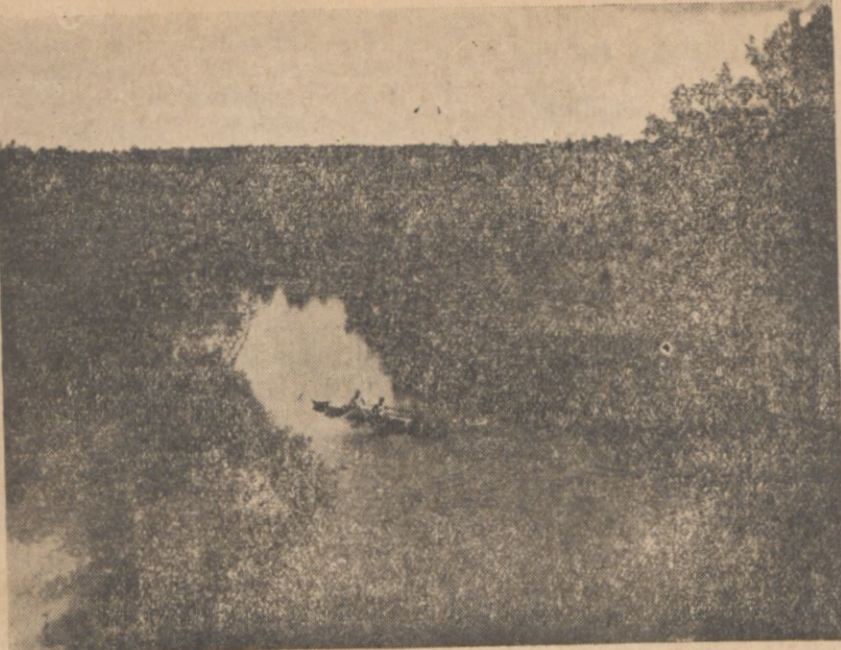
— Niestety, ta strata nie da się ocenić—odpowiada miss.

Sędzia wobec melancholijnej odpowiedzi dodał 100 funtów w ponad żądaną sumę. Jak mało jest warta miłość...

Kodźią do Narocz.

Kodźią do jeziora Narocz.

Związek Strzelecki w dniach uroczystości koronacyjnych.



Na Naroczance.



Chłuba Związku Strzeleckiego ob. Żardzin z Mołodeczna wysunął się na czoło zawodników biorących udział w zawodach lekkoatletycznych w Strzeleckiego w dniu 3-go maja.

Wieści i obrazki z kraju

GŁĘBOKIE.

Z życia osadników wojskowych.

Wielka myśl osadnictwa wojskowego, na obszarach b. słabo i rzadko zaludnionych o niskiej kulturze nie tylko rolniej, wydaje już dzisiaj swoje owoce.

Plon pracy ideowo-osadniczej byłby o wiele większy, gdyby sama idea została w pełni przeprowadzona, a gdyby nie to, że myśl narodową zgubiono przed majem na bezdrożach i manowcach, wedle słów Wyśpiańskiego: „Miałeś chacie złoty róg, miałeś chacie czapkę z piór” — a z czego pozostał tylko sznur wisielczy — samobójczych partyj. Od tego czasu (od maja) praca braci osadniczej nabrała tempa, świecąca horyzontie rubieży naszych jasnem światłem, jak kaganiec oświaty.

Zamieniwszy szablę, którą wyciągała granice państwa, na lemiesz, który ma dać Rzeczypospolitej silne podstawy gospodarcze, praca osadników potoczyła się w kilku kierunkach jasno zarysowanych.

Najważniejszą troską było zagospodarowanie się, obsianie, pobudowanie, kupno inwentarza. W walce o chleb codzienny, o dach nad głową, wyszli osadnicy zwycięsko. „My nie z soli ani roli, ale z tego co nas boli urosiliśmy na działkach”! Podniesienie kultury uprawy roli wedle wzorów zachodniej Polski jest lekcją poglądową dla ludności. Warto dziś rozmawiać z ludem i słyszeć jak dotąd wyraźnie się i jak wysoko ceni osadników. *)

Praca kulturalno oświatowa (mimo pewnych trudności ze strony władz administracyjnych) przedstawia pole bardzo rozległe i obejmuje odczyty, obchody, urządzanie czytelni i t. d. Organizacja młodzieży wiejskiej zakłada coraz to nowe koła i powołuje do życia mniej czynne, znajdując gorące poparcie u pp. Aleksandrowiczowej Heleny, J. strzebskiej Zofii, Borkowskiego Zyg., Jastrzębskiego Okt. i w. i.

(Pamiętny i niezatarty w swej wspaniałości był obchód ku czci Marszałka Piłsudskiego, urządzony staraniem kompletów gimn. dyr. Szukiewicza i Pow. Związku Osadników — połączony z obchodem i Akademią. Na program zostały się: Występy artystów „Reduty” i przemówienie p. Jastrzębskiego).

Na polu pracy gospodarczo-społecznej wysiłki są najintensywniejsze. Kasami Stefczyka zajmuję się jako instruktor cenyony p. Z. Borkowski, Kółka Rolnicze, zorganizowane na zasadach demokratycznych, są jedyną tego rodzaju instytucją w powiecie. Kasy spółdzielcze (szczególnie w Dziśnie pod prez. p. Zielińskiego) i niemal wszystkie placówki tego pokroju są zakładane, prowadzone i kierowane przez osadników.

Brak wiary w przyszłość i żywotność idei państwowo twórczej polskiej, brak wiary w wyższość kultury polskiej u władz administracyjnych miejscowych, dziwnie odbija się na stosunku do osadników, którzy są antytezą myślenia pierwszych. W zasadzie dobre pożyte z ludnością, często władze

*) Działka np. w łąkach p. Dudy, twórcy i założyciela Zw. Osadników, człowieka czynu, emocji i uczucia, dalej działka p. Stopy w Rzawce — mogą uchodzić za wzorowe gospodarstwa nawet w Poznańskim. Na innych działkach, wyrób win owocowych jest wysoko rozwinięty, (o czym można się osobście przekonać).

uniemożliwiają. Od udziału w życiu samorządowym odsuwa się osadnika w ten sposób że nie zawiadamia się go np. o powołaniu na przewodniczącego zebrania gminnego, wydziela się dalej w niekorzystny sposób dla osadników obwody, bal nawet gminy czy wieś oddalone o 14 km. od powiatowego miasta Głębokiego przydziela się do innego powiatu oddalonego o setkę kilometrów, jedynie w tym celu, czy się pozbyć żywołu uświadomionego, jakim jest porucznik wojsk polski. h. Od urny wyborczej usuwa się dalej żywołu uświadomiony jakim jest nauczycielstwo. Dzieje się to w ten sposób, że p. Helwigowa kier. rejonu w dniu wyborów urzędza zebranie w mieście powiatowym. Ze względu na odległość gmin i wsi od miasta, o powrocie na czas, celem oddania głosów niema mowy. Bojącą wielką, gdy chodzi o komunikację — jest brak kolei od Dziśny. W sprawie tej kilka krotnie delegacje osadników przedstawiały swe uzasadnione rzeczowo. memorjały w Min. Komunikacji.

Powiat dziśnieński jest powiatem czysto rolniczym. Celem podniesienia dobrobytu rolnika a tem samem celem podniesienia siły narby wsi trzeba wykonać narazie trzy zadania: podnieść stan dróg i wybudować kolej, zmienić w sposób racjonalny spieniężanie produktów i trzecie przeprowadzić komasację. Jest to słowo, które musi ciałem się stać. Najważniejszym zadaniem, punktem wyjścia jest komasacja. Gdy porównamy inne powiaty, to powiat dziśnieński i tut. komisarz ziemski Grześkowiak osiągnął rekord. W r. 1926 przeprowadzono komasację w 37 wsiach, obejmując obszar 10.000 ha. Do lipca 1927 przeprowadzono komasację w 50 wsiach, obejmując obszar 12.700 ha. To jest ogrom pracy jednego człowieka, nawet bez pomocnika kancelaryjnego, który do pomocy biurowej jest koniecznym.

W życiu politycznym osadnicy biorą słabszy udział. Stojąc na stanowisku państwowem polskiem, pracują wyłącznie dla dobra Ojczyzny Matki, za którą krew przelewali. Czynny udział natomiast widzimy w życiu gospodarczem-samorządowym. W czasie wyborów pp. Borkowski i Jastrzębski wydal odzewe uświadamiąca, która spełniła swe zadanie. Ludność chętnie wybiera osadników na wójtów, radnych, sołtysów i t. d. Są to owoce posiewu tej wielkiej myśli politycznej przewodniej w dziejach Polski historycznej i Polski dzisiejszej, dzięki której a nie mieczem dokonaliśmy połączenia Litwy z Polską.

Czynny udział na polu pracy społecznej i gospodarczej bierze przy boku osadnika, żona tegoż. Ma ona niewzruszoną wiarę w zwycięstwo idei. Znana działaczka społeczna p. Jastrzębska z zapalem mówi: „Wszystko z ducha i dla ducha” dzieje się — „aż się naród przerodzi w gromadę aniołów”.

NOWA WILEJKA.

Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej w Nowej Wilejce.

Po zatwierdzeniu wyników wyborów nowej Rady Miejskiej w Nowej Wilejce w dniu 26 lipca b. r. odbyło się pierwsze jej posiedzenie, na którym została obrani: burmistrz, jego zastępca i dwóch ławników.

Sport wioślarski możemy podzielić na trzy kategorie. Pierwsza to czysto sportowa mająca na celu przygotowanie zawodników do zawodów. Druga turystyczno-krajoznawcza, dzięki której poznajemy rzeki, jeziora, brzegi i najbliższe okolice terenów wodnych. Trzecia to wycieczkowo-towarzyska. Ta ostatnia grupuje w sobie ludzi, dla których wioślarka jest tylko przyjemnością.

Każdy klub wioślarski stara się odbyć jaknajwięcej wycieczek turystycznych i możliwie w strony najmniej znane, by tym sposobem torować drogę przyszłym pokoleniom wioślarskim a przez dokładne opisy i sporządzanie map i wykresów głębokości i prądów rzek przyczynić się przy ewentualnym uruchomieniu i przygotowywaniu dróg wodnych w przyszłości.

Wileńskie kluby których terenem jest tylko Wilja, przejechały ją od granicy bolszewickiej do litewskiej Marzenia wioślarsko-turystów, ażeby Wilja a później Niemnem dopłynąć do Bałtyku długo jeszcze poczekają na realizację. Z dopływów Wilji tylko na Żejmianie powiewały bandery wioślarskie.

Nowością zatem i pierwszą w dziejach wioślarstwa wileńskiego est wycieczka W. K. S. „Pogoń” do jezior: Świra, Narocza, Miadziola, Batoryna, którą odbyła załoga „Odry”, dwójki spacerowej na cztery krótkie.

Wycieczka wyruszyła z Wilna dn. 19 czerwca b. r. w czasie, gdy stan wody był wyższy niż normalnie, co w dużym stopniu ułatwiało posuwanie się, szczególnie w drodze powrotnej przez Naroczankę łączącą Narocz z Wilją.

Przy dzisiejszym stanie wody przejazd łodzią tak przez Straczankę jak i Naroczankę jest niemożliwy i narazili by łódź na rozbięcie. Dlatego wycieczki do Narocza odbywać się mogą tylko wczesną wiosną lub późną jesienią. Jedynie w tym roku wysoki

poziom wody utrzymał się aż do pierwszych dni lipca, dzięki czemu wycieczka się udała.

Przed wyruszeniem na wycieczkę długo zastanawiano się nad wyborem łodzi z bardzo cprawda skromnego taboru klubu. Wybór padł na „Odrę”, która pomimo, iż jest własnego wyrobu, sosnowa, zbudowana nie według przepisów, lecz na podstawie doświadczenia, odbyła już w poprzednich sezonach kilkadziesiąt dalszych ponad sto kilometrów wycieczek i tak jak z ostatniej wyszła z nich cało bez uszkodzeń.

Załogę stanowili: pp. Plebańczyk, Żagiel i Dańko, trzech młodych lecz doświadczonych wioślarzy.

By zupełnie uniezależnić się od wybierania miejsc postoju, zaopatrywania w prowiant i żyć tylko na tonie przyrody, zabrano z sobą płótno namiotowe, naczylnia do gotowania, prowiant, flower dla obrony, który jak później się okazało był nieocenionym i aparat fotograficzny.

Po wyruszeniu o godz. 6-ej z Wilna już o 18-ej dobieśliśmy do Nieme czyna i dwa km. za Niemenczynem rozłożyliśmy namiot na nocleg.

Śpiekota była tak silna, że woda w łodzi z którą wyjechaliśmy z Wilna zupełnie wyparowała, jak również zupełnie wysychł smar na wiosłach.

Ranitkiem wyruszyliśmy przy dość silnym wietrze, który wykrystalizował stawiąg żagiel z szych na przedce przecierał, lecz niestety po 5 km. wiatr uciął i trzeba było znów zmienić się w „galernika”. Od Santoki począwszy prąd na Wilji jest tak słaby, że jechaliśmy z szybkością do 15 km. na godzinę i już na nocleg zatrzymaliśmy się w Belinrodoku 80 km. od Wilna.

W pamiętny dzień 21 dyżurny wstał o godz. 2-ej, by zarzucić sznur na ryby. Lecz jakież było

Kodźią do Narocza.



Na falach jeziora.

jego przerażenie, gdy przy kosz y-przerwami. Dlatego też posunęliśmy się zaledwie 20 km. Po drodze wstąpiliśmy do folwarku Olchówka, gdzie oglądaliśmy pasiekę w pniach, ale prowadzoną systemem rabunkowym, poprostu skandalicznym.

W dalszej, niezbyt dogodnej podróży, po pełnej kamieni i zakrętów o malowniczych brzegach Straczance dopłynęliśmy do młyna w Ustynowie, gdzie łódź trzeba było przenosić. Wreszcie dostaliśmy się na jezioro Świr tworzące jakby olbrzymią szeroką rzekę, falującą za najmniejszym powiewem wiatru.

Pod rozpętanymi żaglami przebyliśmy jezioro do „wielkiego - przepokopu” łączącego Świr z Naroczem.

T. zw. „Wielki - przepokop” zarosnięty trzcina, zamulony, zupełnie nie nadaje się do żeglugi. W górnym swym biegu u wylotu na Narocz przechodzi maleńką kamienistą rzeczkę. Tuż u samego wjazdu na Narocz natrafiliśmy na przeszkodę w postaci zastaw młynskich, przez które trzeba było łódź przetranszować, a następnie przewieźć dwa kilometry furmanką do Narocza.

Na jeziorze Narocz przez trzy dni używaliśmy polując z floweru na szczupaki i kaczki. Prócz tego kol. Dańko zaopatrywał naszą prowianturę w ryby, które łapał rękami z pod kamieni, a jako, że jest dobrym nurkiem, połów był dość obfity i w zupełności nam wystarczał. W drugim dniu zdarzył się wypadek, który mógł się bardzo tragicznie skończyć.

Podczas powrotu ze spaceru po jeziorze, gdy zaczynało się już dobrze ściemniać, skierowaliśmy się ku obozowisku. W tem zerała się tak straszna wichura, że musieliśmy zdjąć żagiel by nie zależeć się wodzie.

Wzburzone fale zaczęły zalewać łódź, jeden z nas stał wyle-

Sensacje niepolityczne.

Kraj, gdzie niema żebraków i brudnych ulic.

Poco się dawniej jeździło do Italji? Wyprawa taka bywała ongiś równoznaczną z częścią skapania się w słońcu włoskiem i morzu włoskiem, zapoznania się z bezzemnymi tworam i sztuk i rasy italskiej, z nieśmiertelnymi szczałkami budownictwa i rzeźby, a po odkopaniu Pompei także malarstwa rzymskiego, z potężnym rozkwitem sztuki Odrodzenia w wieku XV i XVI.

I dziś ten przeważnie wgląd kieruje setki tysięcy ludzi rok rocznie na południe, poza Alpy, przeważnie, ale nie wyłącznie! Od 5 lat rządzą tam przecież „czarne koszuły”, rządu Mussolini, uważany za jakiegoś drugiego Cezara, Napoleona czy Cronwella.

Cudzoziemiec przekracza też granicę italską z uczuciem jakiegoś pełnego oczekiwania niesamowitego dreszczyku. Oczekuje ze zrozumiałem zainteresowaniem pierwszego zetknięcia się z faszyzami. Doznaje zawodu. Są to młodzi, przystojni przeważnie ludzie niczem właściwie nie wyróżniający się od funkcjonariuszy na innych granicach celnych.

Ale jednak... Dawniej nie uszedłeś w Wenecji ani pół kroku, by cię nie zaczęły łazorone, by cię z poza wszystkich węglów u wejścia do każdej gondoli, do każdej ristorante, do każdego muzeum — nie podsuwano brudnych łap i łpiał, by cię nie oglądano, a nie raz poprostu nie — teroryzowano... Dziś żebraka trzeba poprostu szukać z latarnią i w Wenecji i w Florencji i w Rzymie.

Sprawił to nowy regime i do-

konał niemal że cud! Jak? Rozumie się, że i — policyjnie, przez bezwzględne tepienie, ale zarazem gospodarczo przez dostarczenie pracy i — zachęcenie do pracy tych mętów, nadeszłyżko jednak, co podkreślić należy najsiłniej przez oddziaływanie moralne. Włosi są ludźmi zapalnymi i łatwo reagują na hasła.

To samo odnosi się do pijaństwa. Zobaczyć we Włoszech człowieka zataczającego się jest rzeczą tak samo trudną, jak wyciągającego rękę po ialmużnę. Nie znaczy to, by we Florencji czy Rzymie żyli sami abstynenci i zakonnicy! Przeciwnie! Życie płynie tam wesoło! Aż do godz. 12 w nocy krążą ulicami, siedzą po winiarniach, których pełno na każdym kroku, starzy i młodzi, młode i stare, ludzie rozbawieni, popijający nawet chianti, ale nie upijający się niem do nieprzytomności.

Do przeszłości też należy oślawiony brud po ulicach, w hotelach itp. W Wenecji jest czysto niby w pudełku złotnika, to samo w Florencji, to samo w Rzymie.

Czy ludność zadowolona jest z rządów faszystowskich? Trudno mówić o tem, bo prawdę mówiąc, nikt na ten temat z cudzoziemcami szczerze nie mówi. Czuję wszędy ciężar drożyzny, ale naogół ludzie przygnębienia nie okazują i krążą, niby pszczoły w ulu, te pszczoły, które wyloczono symbolicznie na monecie zdawkowej. Ludzie pracują ochoczo i wesoło jakoś netylko przepisowych 8 godzin dziennie, ale ile kto chce...

Laura la Plante.

Laura la Plante, to jedna z najmłodszych, a jednak naglejniejszych przedstawicieli amerykańskiego fermentu gwiazd filmowych. Do niedawna jeszcze nie doceniano jej prawdziwej wartości, powierzając jej rolę w filmach sensacyjnych. Pierwszym, kto się poznał na fascynującej urodzie i subtelnej grze tej młodzieńkiej artystki, był Reginald Denny, powierzając jej rolę tytułową w „Jedynaccie Króla Motorów”. Potem już

zaopiekował się nią wybitny reżyser amerykański, Rosjanin Dymitr Buchowleki, angażując ją do swego superfilmu „Białe Noce”. Z tym filmem sława Laury la Plante doszła do szczytu, a dziś jest ona ulubienicą wszystkich kinomanów. Najnowszy jej film pod wysoce pikantnym tytułem „Skompromitowana Meżatka” w najbliższym czasie zobaczymy na jednym z naszych ekranów.

wał wodę, a drugi wiosłował, lecz na skutek ciemności jechaliśmy tam, gdzie fale niósły. Zdało się, że lada moment pochłonie nas jezioro z naszą lupinką. Narzeszcie po dwóch godzinach wyteżonej aż do utraty sił pracy, fale wyrzuciły nas na brzeg, gdzie pozostaliśmy do rana. Rankiem odnaleźliśmy obozowisko z którego pozostała tylko ruina, wszystkie rzeczy zamoknięte i porozrzucane przez fale, które sięgały w tem miejscu do 20 metrów w głąb brzegu.

Około godziny 4-ej po poł. ujrzelśmy ze zdziwieniem na horyzoncie jeziora żagiel. Czempredznie skierowaliśmy „Odrę” w tamtą stronę i spotkaliśmy się z żaglowką stanowiącą własność miejscowego urzędnika poczty, który ją własnoręcznie sporządził. Wzdłuż jeziora tak z jednej jak i z drugiej strony sterczą widome ślady wojny światowej, druty kolczaste, resztki murów folwarków, majątków i t. p.

Ważutkim przesmykiem dostaliśmy się na bagniste jezioro Batoryno, obfitujące w olbrzymie ilości kaczek. Z braku ładunków do flowera zapasy nasze poczęły tonieć, trzeba się było uciec do zbierania grzybów i te nam służyły jako pożywienie.

3 lipca wyruszyliśmy z biegiem Naroczanki, wpadającej do Wilji. Górny jej bieg jest wąski i kręty;

ogółem zrobiliśmy 664 kilometrów wodnych w przeciągu 17 dni. Wrażenia z wycieczki pozostaną na całe życie, choćby dlatego, że wskutek wilgoci i noclegów nad brzegami pozostały nam ślady w postaci bolesnych pryszczyków. Tym, którzy wybierają się na wycieczki wodą w okolice bagniste, radzimy brać środki zapobiegawcze i noclegi wybierać zdale od brzegów.

PL - k.

KRYNICA
pensjonat „SCHWARZ”
poleca pokoje z wykintnym komfortem urządzone, zimna i ciepła woda w pokojach.
Ceny umiarkowane. 4649

Wstępnie do Związku Strzeleckiego!

Popierajcie przemysł krajowy!

KRONIKA.

Niedziela 24 lipca

Dziś: Bł. Kuneg. P.
Jutro: Jakuba Ap.

Wschód słońca—g. 3 m. 44
Zachód — g. 19 m. 42

SPRAWY SZKOLNE.

Zmiany w sieci szkolnej. Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego zatwierdził następujące nowe punkty szkolne na terenie województwa wileńskiego: Iwonowice pow. wilejskiego st. org. 1 klasowego z obwodem szkolnym Iwonowice, Kłynie i Plikowicz; Morelasz obwodem szkolnym Morelasz, Kołowskie, Nowosiady, Papowce i Piaseczno, Krupinki pow. brastawskiego z obwodem szkolnym Krupinki i Jelenikowo Czelesze pow. dzisieńskiego z obwodem szkolnym Czelesze I, Czelesze II, Bondary, Karczemne, Pietuchowszczyzna, Roznowszczyzna, Słoboda, Kaczanowo i Zapole, Górki pow. Dzisieńskiego z obwodem szkolnym Górki, Ugi Goreckie, Gieje, Kaczanówka Łazowiki, Dworzycze, Szczelkuny i Szabany, oraz Chroły pow. dzisieńskiego z obwodem szkolnym Chroły, Terespol, Grazie, Skrobotuny, Dąbrowa, Prudek i Laiwis.

Zmiana stopni organizacyjnych szkół powszechnych w pow. dzisieńskim. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego zmieniło stopnie organizacyjne szkół powszechnych w powiecie dzisieńskim: w Hołubiczach gm. pliskiej z 1 klasowej na 2 klasową, w Izabelinie gm. pużeczkiej z 1 klasowej na 2 klasową, w Świądowie gm. prozorockiej z 2 klasowej na 3 klasową, w Morozanach gm. dokszyckiej z 1 klasowej na 2 klasową w Stolicy gm. hermanowickiej z 1 klasowej na 2 klasową i w Nieścielewszczyźnie gm. tumiłowickiej z 1 klasowej na 2 klasową

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

Walne zgromadzenie członków Związku Zaw. Kolejarzy Koła Wilno. W dniu 20 lipca r. b. o godz. 19 odbyło się walne zgromadzenie członków Koła Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych (Z.Z.K.) w lokalu własnym przy ul. Kijowskiej 19 z porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie z wyborów do Rady Miejskiej, 2) rozpatrzenie rządowych ustaw o pragmatyce służbowej, Kasie Chorych i Komisji Dyscyplinarnej, 3) zaznajomienie zebranych z opracowanymi poprawkami do projektów tych ustaw, 4) wybory delegatów na walny zjazd Z.Z.K. w Warszawie, 5) przedłożenie do akceptacji zebranych wniosków na walny zjazd Z.Z.K.

Po zdaniu sprawozdań przez poszczególnych członków Zarządu Koła, zabrał głos prezes Zarządu Okręgowego Z.Z.K. w Wilnie p. Fr. Stążowski, który w swem przemówieniu obszernie poruszał sprawę zatargu między Związkiem Zawodowym Kolejarzy a p. ministrem Komunikacji, następnie mówca poruszał kwestię opracowanych poprawek przez Zarząd Główny do projektów ustaw przedłożonych przez rząd o pragmatyce służbowej, Kasach Chorych i Komisjach Dyscyplinarnych.

Po przemówieniu p. Stążowskiego omawiano sprawę wyboru delegatów na walny zjazd Z.Z.K. w Warszawie. W rezultacie wybrano p. Z. Kurana, Zapolskiego i Buteja. Po wyborach delegatów przeczytano zebranym opracowane wnioski przez Zarząd Okręgowy w Wilnie na walny zjazd Związku Zawodowego Kolejarzy (Z.Z.K.) w Warszawie, które zostały przyjęte jednogłośnie przez zebranych. S-ki.

Posiedzenie Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych. W dniu 23 lipca o godz. 19-tej w lokalu własnym przy ul. Kijowskiej 19 odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych z porządkiem dziennym: 1) sprawa sztandaru, 2) sprawy organizacyjne, 3) wolne wnioski.

Posiedzenie Zarządu Związku Zawodowego Dozorców Domowych i Służby Domowej R. P. oddz. w Wilnie. W dniu 21 lipca r. b. o godz. 18 odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Dozorców Domowych i Służby Domowej R. P. oddz. w Wilnie z porządkiem dziennym: 1) sprawy organizacyjne, 2) sprawa wysłania delegata na ogólnokrajowy zjazd dozorców domowych w Warszawie, 3) sprawy kasowe związku.

W sprawach organizacyjnych zabierał głos sekretarz związku omawiając kwestię Komisji Rozjemczej do spraw dozorców domowych do spraw dozorców domowych, następnie omawiano sprawę wysłania delegata na ogólnokrajowy zjazd dozorców domowych w Warszawie. Sprawę gospodarki kasowej odłożono na następne posiedzenie z powodu choroby skarbnika. S-ki.

SPRAWY ROBOTNICZE

Posiedzenie Komisji Rozjemczej do spraw dozorców domowych m. Wilna. Na zasadzie Ustawy poz. 53 20 zostaje zwolniona Komisja Rozjemcza do spraw dozorców m. Wilna na godz. 9 rano w dniu 29 lipca r. b. w lokalu Inspektoratu Pracy 63 Obwodu przy ul. Ostrobramskiej 19.

W posiedzeniu Komisji Rozjemczej weźm udział inspektor pracy Wrześniowski Paweł jako przewodniczący oraz przedstawiciele Klasy Związku Zawodowego Dozorców Domowych i Służby Domowej, Chrześcijańskiego Zw. Doz. Domowych, Związku Właścicieli Nieruchomości, Zw. Właścicieli Drobnych Nieruchomości i Żydowskiego Zw. Właścicieli Nieruchomości.

Komisja jest powołana w celu zlikwidowania zatargów między właścicielami nieruchomości, a dozorcami domowymi powstałym na tle niewypłacanych pensji. (s-ki).

Z KOLEI.

Reorganizacja Dyrekcji Kolejowej w Wilnie. Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji ma się odbyć reorganizacja w Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej, a jak twierdzą, polegająca na translokowaniu pracowników z Wydziałów Drogowego, Zasadniczego i Elektrotechnicznego do Wydziału Eksploatacji z powodu rzekomego przeciążenia pracownikami wspomnianych wydziałów.

Najwięcej dotknięci translokacją zostali pracownicy Wydziału Zasadniczego, z którego ogółem podlega przeniesieniu 105 pracowników w 73 żonaty obarczonych rodzinami i 32 osoby samotne między którymi jest 10 kobiet, w Wydziale Drogowym 36 osób, Mechanicznym 23 osoby, Elektrotechnicznym 16, ogółem dotychczas ze wszystkich wydziałów ma być przeniesionych 180 osób.

Jak twierdzą rozporządzenie p. prezesa Dyrekcji Kolejowej Stążowskiego głosi, iż w pierwszym rzędzie będą translokowani samotni t. j. kawalerowie, panny i wdowy zaś już w drugiej kolejce idą żonaci którzy mają zastąpić starych pracowników w lu Eksploatacyjnego nieobciążonych rodzinami i będą rozestani na linie t. j. stacje bliższe lub dalsze od Wilna i np. Baranowicze, Mołodczno, Turmonty, Wołkowysk i inne.

A teraz cośnieć należy wspomnieć o tem przecięciu pracowników wspomnianych wydziałów a szczególnie w lu Zasadniczym: Wileńska Dyrekcja Kolejowa posiada w swym obrębie trzy tarczki w jaknajlepszym stanie a mia nowicie w Białymstoku o trzech gatrach i w Brześciu o czterech gatrach, które nie wiem z jakich przyczyn p. prez. Stążewski ka zał pozamykać.

Czy nie lepiej byłoby, aby tych stu osiemdziesięciu pracowników użyć do uruchomienia tych tartaków tendarzów, że się płaci po 120 zł. za jeden metr sześciennych desek, a kiedy budulec kosztu-

je tylko 40 zł. zaś te pozostałe osiemdziesiąt złotych napewno pokryły koszty opłacenia pracowników i przetworu budulca, i napewno Wydział Zasadniczy nie byłby przedany pracownikami, gdyby uruchomiono wspomniane tartaki należące do tegoż W-lu Zasobów, zaś Dyrekcja Kolejowa zamiast przepłacać za materiał drzewny, potrzebny do inwestycji kolejowych mogłaby przyjąć z pomocą temu szalejącemu bezrobociu dając pracę ludziom plus tych stu osiemdziesięciu przetrząskowanych. S-ki.

WYCIECZKI.

Wycieczka Weteranów Wielkiej Wojny w Wilnie. W dniu 30 b. m. przybywa z Ameryki do Wilna w liczbie 250 osób wycieczka Weteranów Wielkiej Wojny, którzy w latach 1914 — 1919 walczyli po stronie koalicji o wolność i niepodległość granic Rzeczypospolitej.

O los b. więźniów politycznych w carskich kazamatach. Zarząd Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych wydał przed kilkoma dniami odezwę, odwołując się do ofiarności publicznej w czasie urzędowania przezeń na terenie Rzpłitej różnych imprez dochodowych.

Śród imprez w najbliższych dniach będą na mieście sprzedawane torebki z niespodziankami, z których co 5-ta wygrywa, zawierając imienny bon. Są do wygrania: maszyny do szycia, rowery, gramofony, wyroby ze złota, srebra, zegarki, kosmetyki, delikatesy, cukier, plenery, materiały i t. d.

Odzież imprezy te sąstępują na pełne poparcie społeczeństwa. Komuż bowiem nie drogim jest los tych, którzy za walkę o lepsze jutro szli w tajgi Sybiru, do kamata carskich, tracąc tam zdrowie, hart i energję i w końcu stali się inwalidami, niezdolnymi do pracy— bez środków do życia!

Komu więc nie jest obcą dola naszych bohaterów, którzy swego czasu rzucili wszystko, w służbie dla Ojczyzny — niech czynem poprze ich zamierzenia imprezowe, kupując torebki z niespodziankami.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (sala „Lutnia“). Dziś i jutro (dwa ostatnie razy) francuska „Szkola kokot“.

Wtorkowa premiera. We wtorek wchodzi na repertuar Teatru niemieckiego wesoła i dowcipna farsa „Panna Flute“.

Wileńskie T-wo Filharmoniczne (ogród po-Bernardyński).

Dziś 24 lipca b. m. o godz. 8 wiecz. po cenach zwykłych, wielki koncert Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej z udziałem solisty prof. Aleksandra Kontrowicza (skrzypce).

Dyrygent: Mikołaj Salnicki. W programie: Chopin, Svendsen, Debussis, Sarasate i inni.

Radjo.

NIEDZIELA 24 lipca.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

- 10.15. Transmisja nałożenia z katedry poznańskiej.
- 12.00. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Nadprogram. Komunikaty P. A. T.
- 13.45. Odczyt p. t. „Zbiór warzyw“ wygł. p. Edward Nehring.
- 14.10. Odczyt p. t. „Co to są spółki masyne i jak je organizować“ wygł. prof. Stefan Biedrzycki.
- 14.35. Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“ wygł. dr. Wacław Wakar z dz. „Rolnictwo“. Komunikat meteorologiczny.
- 15.05. Odczyt p. t. „O uprawie chmielu w Polsce“ wygł. prof. Stanisław z dz. „Rolnictwo“.
- 15.30. Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. Koncert popularny organizowany przez A. Sielskiego wspólnie z Wydziałem Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy i P. R. Wykonawcy Orkiestra pod dyr. A. Sielskiego, Nina Grudzińska (śpiew) i M. Robakowa (akomp.). Utwory: Griega i Czajkowskiego.
- 17.00. Audycja dla dzieci.—Piosenki o śpiewa p. M. Makowiecka.
- 17.35. Koncert popołudniowy. Muzyka taneczna. Wykonawcy: Orkiestra P. R. oraz p. L. Dworakowski (skrzypce).
- 18.55. Rozmaitości.
- 19.10. Odczyt p. t. „La politique étrangere de la Pologne au mois de Juin“ w języku francuskim wygł. p. dr. Jan Grzymała Grabowiecki.
- 19.35. Odczyt p. t. „W Palmirze i w Dżumsku“ wygł. prof. Włodzimierz Antoniowicz z dz. „Podróż i przygoda“.
- 20.30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego, Maria Balcerkiewiczówna (deklamacja), Roman Micewski (fort.), Mieczysław Salecki (śpiew), prof. Ludwik Urstein (akomp.). Utwory: Schuberta, Rachmaninowa, Griega, Noskowskiego, Paderewskiego i in.
- 20.00. Przerwa.
- 22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu, komunikaty policji. Nadprogram, komunikaty P. A. T.
- 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z re-stauracji „Rydz“.

Na wileńskim bruku.

Podrutek. W bramie domu nr. 9, przy ul. Szpitalnej przez Szapiro zamieszkałą tamże został znaleziony podrutek pięci letniej w wieku około 7 dni, którego umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

Kradzieże. Bolesławowi Reksiovi zam. hotel „Szlachecki“ Ostrobramska 4, skradł 400 zł. gotówką, oraz książkę hotelową Grzelewski Kazimierz, hotelowy, zam. Jakóba Jasńskiego 7.

Hirszowi Wawierowi zam. Bosacka 7, z rozpoczętej budowy domu przy ul. Wróblej róg Smoleńskiej, nieznan sprawcy systematycznie kradną cegły. Straty poszkodowany ocenia na 1200 zł.

Z sądów

4. V., 30. V. i 8. VI. b. r. Sąd Pokoju skazał szereg osób za nieprawne zgłoszenie do ubezpiecze-

nia w Kasie Chorych niepodlegających ubezpieczeniu, jak następują:

- Josela Budgera — na 1 miesiąc więzienia;
- Wierę Najdzionową — na 2 tygodnie więzienia;
- Michała Matuszewicza i Marję Błażewicz—po 2 tygodnie więzienia i zapłacenie 279 zł. 5 gr. grzywny;
- Juljana Bulko — na 2 tygodnie więzienia i zapłacenie 412 zł. 78 groszy;
- Michała Szulmana i Merę Kassel—na 2 tygodnie więzienia i zapłacenie zł. 31 gr. 23;
- Fajwusza Gurwicz — na 2 tygodnie więzienia i zapłacenie 92 zł. 45 gr.,
- Etię Prużan—na 1 miesiąc więzienia i zapłacenie 469 zł. 93 gr.;
- Piotra Kozakiewicza i Kazimierę Zajkowską—na 2 tygodnie aresztu i zwrot zł. 3 gr. 47. 4897

Przygotowanie do VII Targów Wschodnich.

W ostatnich tygodniach zawiązał się we Lwowie pod egidą Prezydium Izby Handlowej i Przemysłowej Komitet Obywatelski dla popierania Targów Wschodnich, który rozpoczął już pracę w szeregu sekcji. Zawiązany Komitet postawił sobie za zadanie zacieśnienie współpracy między Targami Wschodnimi a jaknajszerszymi sferami gospodarczymi, tudzież ożywienie zainteresowania dla tej instytucji wśród kół przemysłowych i handlowych. Z uwagi na obecną sytuację gospodarczą i chwilowy ujemny bilans handlowy, Komitet Obywatelski dokłada wszelkich starań, aby tegoroczne Targi Wschodnie były poświęcone szczególnie propagandzie krajowego wytwórstwa. W tym celu Komitet stara się, aby z jednej strony Targi Wschodnie zostały jak najliczniej obsłane przez krajowe zakłady przemysłowe, a z drugiej, by na czas Targów zachęcić do przyjazdu do Lwowa jak najszersze kół kupieckie. Należy przypuszczać, że te usiłowania Komitetu zgodne zresztą z wytycznymi naszej polityki handlowej znajdują odpowiednie echo w szerokiej kółach przemysłowych i handlowych.

Zgłoszenia wystawców na Targi Wschodnie, które odbędą się w czasie od 4 do 15 września b. r., przyjmuje Zarząd Targów Wschodnich, Lwów, ul. Jagiellońska 1.

25—50 dziesięcin majątek w rejonie LANDWAROWA sprzedamy zaraz. Dom H./K. „ZACHEŃTA“, Gdańska 6, I piętro, tel. 9 05. 4856

LECZNICA i SZPITAL Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej

Wilno, ul. Wileńska 28. W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 11 — 12 i od 2½—3; choroby wewnętrzne od 10 — 4; chirurgiczne od 1 — 2; kobiece 11 — 1; oczu 11 — 2; uszu, nosa i gardła 2—4; zębów 10—11; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 1—2. W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy. Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne. 4499

Gabinet Roentgena i elektro-licznicy

Parter od 80 gr. Balkon 50 gr. DZIŚ! Wielki program! Kino romans w 9 akt. W roli gł. Pat O'Malley i Mae Rusch. 4876

PRZETARG.

Wileński Urząd Wojewódzki (Okręgowa Dyrekcja Robót i Publicznych) ogłasza pisemny przetarg na budowę 5 opór betonowych, 2 przyczółków i 3 łazarów dla mostu drogowego na rz. Wilji pod Niemieczynem pow. wileńsko-trockiego. Potrzebny do budowy cement, oraz kamień na tucznię do betonu zostanie wydany przedsiębiorcy na miejscu robót.

Przetarg odbędzie się w dniu 3 sierpnia 1927 r. o godz. 10-jej w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie przy ul. Magdaleny 2, pok. 87. Pisemne oferty winne być złożone w tymże dniu do godz. 9-jej i pół w kancelarii Oddziału Drogowego (pokój 86) łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 50% zaofiarowanej sumy.

W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objęty niniejszym przetargiem robotę.

Projekt opór, ślepy kosztorys, oraz obowiązujące warunki techniczne są do przejżenia w godz. 12—13 w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych pok. 87. Tamże można zaznajomić się z obowiązującymi przepisami o oddawaniu państwowych dostaw i robót w zakresie działania Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 13.VII. 1926 r. L. III—396/26, postanowieniem których firma, stajaca do przetargu, obowiązana jest podać się bez zastrzeżeń.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorców, względnie nieprzyjęcie żadnej oferty.

Za wojewodę dyrektor inż. (—) Siła-Nowicki. 4892 939/Vl

ŻNIWIARKI oryginalne szwedzkie „VIKING-ARVIKA“

ze stalowem kółem biegowym i ślimakowymi trybami; doskonały pod każdym względem typ maszyny ŻNIWNEJ

POLECA Zygmunt Nagrodzki Wilno, ul. Zawalna 11-a. Wyjątkowo dogodny warunk. wyplaty.

Żądajcie katalogów opisowchw. Oprócz powyższych polecamy na składzie maszyny żniwne Deeringa i Mac Cormicka. 4883

JAN BUŻHAK

artysta-fotograf. Jagiellońska 8, tel. 968. Przyjmuje 9-6. 4805

„Optyk“ zakład opy czno-okulistyczny, największy w Wileńszczyźnie. właśc. B-cel Otkielczyk, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyb-ów. Wydate okulary po receptach Kas- chowch 1365 b

Do sprzedania

plac pod budowę domu w Zwierzyniecu przy ulicy Dzielnej. Dowiedzieć się: Wielka 44—21. 4891

Biuro Elektro i Radio-techniczne D. Wajmana,

Wilno, Trocka 1/, tel. 781. Najtańsze źródło zakupu meteriałów elektro-technicznych i radiowych. Ceny konkurencyjne. Prosimy o przekonanie się. 4498

Do sprzedania DOM

murowany w St. Święcicach. Wiad. w biurze ogłoszeń S. Juliana, Niemiecka 4. 4870 0

2 pokoje z kuchnią i wygodami

(elektryczność, wogociąg) dogodne dla panów letników. Blisko centrum miasta przy przystanku autobusowym. Do wynajęcia zaraz lub od 1-go VIII b.m. Wiadomość w Administracji „Kurjera Wileńskiego“ tel 99. 4893-1

Rasowe kury i kaczki

oraz kurczęta i kaczątka, część imortow. i nagr. złot. med. są do sprzedania z powodu braku miejsca. Inform. codziennie 6—11 i 4—, Wilno, ul. Smoleńska 3, m 1 (obok słułow W. Pohulanka). 4867 0

DRUKARNIA „PAX“

Ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO. Telefon Nr 8-93

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.

CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄZKI i BROSZURY, TABELI, BILETY, PŁAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE

CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Ostrzegam p. p. Zegarmistrzów i Jubilerów.

Dnia 18-go lipca b. r. zgubiono pod czas kąpiei na przesterzini pobrzeża od ul. Zwierzynieckiej do mostu Zwierzynieckiego zegarek czarny Nr. 50500665, marki „Georges Fawres Jacot“. Uprzejmie uprasza się znalazcę o odniesienie go za wynagrodzeniem do Red. „Kurjera Wileńskiego“, Jagiellońska 3, dia A. W. 4864

Lekarz-dentysta A. Kukujewa-Gawendo

przyjmuje: 10—2 i 4—6. Ul. Ad. Mickiewicza 24—9. W. Z. P. 16. 4840

Lokata kapitałów

na oprocentowanie, udzielanie pożyczek. Dom H./K. „ZACHEŃTA“, Gdańska 6, I piętro, tel. 9-05. 4878-0

Permutera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bieżni, wapna i celów malarskich. Oznaczona na wystawach w Brukseli i Medjanie złotymi medalami. sędzie do nabycia. 4503

Dr. Aleksander Libo

choroby uszu, gardła i nosa. Zawalna 22, od 9—11 i 2—5 pp. 4874 W.Z.P. Nr. 98

Ogłoszenia do Kurjera Wileńskiego

przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego“ Jagiellońska 3. 4864